

# WEŹ ZA DARMO 1 szt.

KRZYŻÓWKA  
Z NAGRODĄ  
DARMOWE  
OGŁOSZENIA!

DOCIERAMY DO KAŻDEGO DOMU!

# WIĘŚCI Z POWIATU

ibytów.pl

Miastko24.pl

Bytów • Miastko • Czarna Dąbrówka • Borzytuchom • Kołczygłowy • Lipnica • Parchowo • Studzienice • Trzebielino • Tuchomie

DARMOWY MIESIĘCZNIK – NAKŁAD 30 000 egz. • ISSN 2719-6631 • nr 5/32 • 30/05/2023

**HANDEL KWITNIE. NOWE centrum handlowe i KFC!** str.3  
**Rowerkowy INCYDENT policjantów** str.8  
**Radny Sławski ZAATAKOWAŁ Episkopat!** str.11  
**Kalinowski „WYCZAROWAŁ” EKSTRA MILION ZŁ!** str.16  
**SKARGA na wójta Dołębskiego** str.18

**CUDEM  
OCALONY?**

**SZOKUJĄCE ZEZNANIA  
KIEROWCY  
CIĘŻARÓWKI**

str. 7

FOT. KPP BYTÓW



**BESTIALSTWO!**

**Kobieta  
znęcała się  
nad psem!**

str. 9

FOT. MATEUSZ WIEŚNIEKI

**WIDEO!**

www.ibytow.pl

**Będą „ZWIJAĆ” ASFALT?**

str. 4

FOT. MATEUSZ WIEŚNIEKI

REKLAMA



**CERTYFIKOWANA  
WYTWÓRNIA BETONU**

- beton towarowy
- stabilizacje
- podsyпки
- kruszywo/piasek
- błoczki betonowe i prefabrykaty

**PROFESJONALIZM NA MUR BETONU!**

607 686 103 jereczek@jereczek.pl



**KUCHENNE  
REWOLUCJE  
w Czarnej Dąbrówce**

str. 15

REKLAMA



**Tartak Laska**  
Andrzej Laska

83-322 Stężycza, ul. Kartuska 30  
58 684-33-52 / 608-584-520  
tartak@tartak-laska.pl

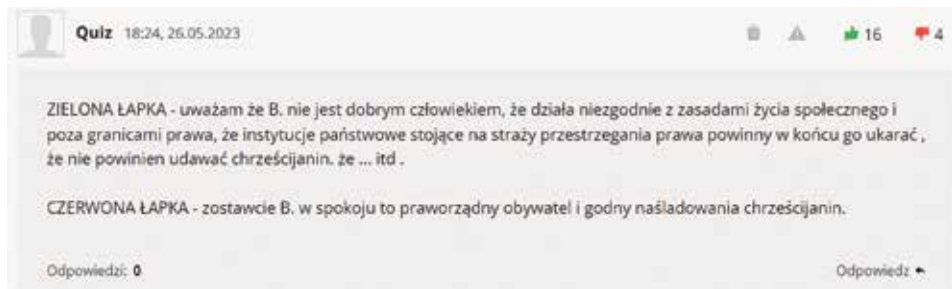
Wykonujemy:

- Konstrukcje dachowe
- Łaty
- Impregnacja
- Krawężniki



OPINIE [www.ibytow.pl](http://www.ibytow.pl)

# Ludzie KOMENTUJĄ sprawę nielegalnej, podarowanej córce hali



Jeden z internautów stworzył szybki quiz, aby ludzie ocenili działalność Bogdana G.

W poprzednim wydaniu pisaliśmy, że znany bytowski rolnik i przedsiębiorca Bogdan G. swojej córce podarował... nielegalny zakład produkcyjny w Udorpiu. Skutek „uboczny” to przedłużenie procedury prowadzonej przez powiatowego inspektora nadzoru budowlanego. Zgodnie z nakazem z lipca

2022 roku nielegalny zakład miał być opróżniony. Sprawa przedłużyła się, ze względu na zmiany właścicielskie. Artykuł spotkał się z dużym zainteresowaniem. Na portalu [ibytow.pl](http://ibytow.pl) przeczytało go kilkanaście tysięcy osób. Jeden z internautów przygotował nawet „quiz”.  
- ZIELONA ŁAPKA - uważam że B. nie jest dobrym

człowiekiem, że działa niezgodnie z zasadami życia społecznego i poza granicami prawa, że instytucje państwowe stojące na straży przestrzegania prawa powinny w końcu go ukarać, że nie powinien udawać chrześcijanin, że... itd. - napisał. - CZERWONA ŁAPKA - zostawcie B. w spokoju to praworządny obywatel i godny naśladowania chrześcijanin.

ny obywatel i godny naśladowania chrześcijanin.

Jaki jest wynik tego „quizu”? 22 osoby wskazały pierwsze podsumowanie działalności przedsiębiorcy i rolnika z gminy Bytów. Za ledwie 5 osób wskazało, że byłemu już właścicielowi nielegalnej hali lepiej nie przeszkadzać. Były też innego rodzaju komentarze. Publikujemy wybrane:

Zwykłego obywatela prokurator - mąż pani z urzędu miejskiego już by dawno wsadził do więzienia, ale że większość pozwoleń to ona wystawiała, więc ma związane ręce.

Bogdan kpi sobie z prawa i innych ludzi. Wydaje mu się, że wszystko może. Mam nadzieję, że odpowiednie instytucje państwowe w końcu nauczą



Bogdan G. przekazał córce nielegalnie zbudowaną halę, co przedłużyło postępowanie

tego pana pokory, ale przede wszystkim przestrzegania prawa i zaprzestania „cwaniakowania”.

Dajcie już chłopu spokój.

Wspierasz cwaniaków?

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

## Międzynarodowy Dzień Jogi w Dąbiu

Joga jest dobra na wszystko. Będzie się można o tym przekonać już 21 czerwca od godz. 17.00 na boisku przy ulicy Zielnej w Dąbiu. To właśnie tam odbędzie się Międzynarodowy Dzień Jogi.

Wydarzenie jest organizowane przez Katarzynę Dwulit, założycielkę studia Mandala Yoga&Ayurveda w Bytowie. W programie joga dla dzieci i dorosłych, koncert relaksacyjny, a dodatkowo atrakcje dla dzieci i dorosłych. Losowanie nagród.

Do wygrania wartościowe nagrody (vouchery, dieta, akcesoria do jogi i inne).

- Czas umili nam stoisko z pyszną lemoniadą oraz przekąskami ufundowane przez Dietę Fitamina - Catering Dietetyczny. Zapraszamy - zachęca Katarzyna Dwulit.

(MATEO)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Już 21 czerwca w Dąbiu Międzynarodowy Dzień Jogi. Każdy może w nim uczestniczyć

## KIZO, Bajm, Shanguy, DJ Brave i Nowator - gwiazdy Dni Bytowa 2023

Wszyscy fani Kizo 9 lipca tego roku powinni zostać w Bytowie lub w okolicy, aby zdążyć na koncert. To właśnie on, raper z Gdańska, będzie jedną z gwiazd tegorocznych Dni Bytowa. Ujawnił to Marian Gospodarek, dyrektor Bytowskiego Centrum Kultury.

Kizo wystąpi 9 lipca podczas urodzin miasta - potwierdza Gospodarek.

Rzeczywiście występ w Bytowie pojawił się już w kalendarium artysty.

Kizo to 28-letni Patryk Woźniński, raper i autor tekstów. Jest mieszkańcem Trójmiasta. Występuje od 2009 roku, ale dopiero w ostatnich latach zyskał popularność. Występował z takimi artystami jak TymeK, Borixon i Malik Montana.

Jak informuje Marian Gospodarek, Kizo to tylko jedna z gwiazd tegorocznych Dni Bytowa. Artysta z Gdańska wystąpi w niedzielę 9 lipca. W piątek i w sobotę 8 lipca przewidziano występy innych znanych artystów.

W piątek 7 lipca wystąpi francuski zespół Shanguy, a w sobotę polski Bajm. Oprócz tego jeszcze Nowator. Według Gospodarka to właśnie Bajm może być traktowany jako główna gwiazda Dni Bytowa 2023.

- Bajm jest oczywiście dla starszych dorosłych widzów, a Kizo to ukłon w stronę młod-

szych miłośników rapu - zaznacza dyrektor BCK.

Dlatego nieprzypadkowo to nie Kizo wystąpi w sobotę, tylko właśnie Bajm. To dzień, w którym jest największa frekwencja. Piątek będzie dniem tanecznym. Stąd wybór francusko-włoskiego zespołu Shanguy.

- To wykonawca, który ma na koncie bardzo dużo hitów popularnych również w Polsce. Oczywiście nazwa często nikomu nie mówi. Wystarczy wpisać ją w wyszukiwarce i wszystko będzie jasne - uśmiecha się Gospodarek.

Przyznaje, że cały czas rozmawia ze sponsorami, aby zamknąć budżet tegorocznych Dni Bytowa.

Dni Bytowa to oczywiście nie tylko koncerty, bo będą też różne wydarzenia towarzyszą-

ce, na przykład zlot pojazdów zabytkowych.

Na scenie głównej na stadionie będzie też finał festiwalu Wschodami Gwiazd, który na dobre zakorzenił się w By-

towie. To wydarzenie firmowane przez Andrzeja Rybińskiego. Dzieci będą mieć frajdę. Mogą wystąpić na profesjonalnej, dużej scenie.

(MATEO) FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Wszyscy fani Kizo 9 lipca tego roku powinni być w Bytowie

REKLAMA

**CITY TAXI**  
Andrzej  
**501 445 308**  
Znajdź i polub  
**Bytów Google facebook No.1**

**WIEŚCI Z POWIATU**

ISSN 2719-6631  
ADRES REDAKCJI: Pasięka 55b/15, 77-200 Miastko  
(Korespondencje prosimy wysyłać listem zwykłym, nie poleconym.)  
REDAKTOR NACZELNY:  
Mateusz Węsierski,  
redakcja@ibytow.news,  
tel. 513 313 112

REPORTERZY:  
BARTŁOMIEJ NOWAK, Patryk Knapczyk  
BIURO REKLAMY: tel. 513 313 112, redakcja@ibytow.news  
ZINTEGROWANE PORTALE: [www.miastko24.pl](http://www.miastko24.pl), [www.ibytow.pl](http://www.ibytow.pl), [www.iczluchow.pl](http://www.iczluchow.pl), [www.iszczecinek.pl](http://www.iszczecinek.pl) DTP: Wojciech Grzegorzycza  
WYDAWCA: Compass sp. z o.o. Pasięka 55b/15, 77-200 Miastko,  
NAKLAD: 30 000 egz. DRUK: Agora S.A. ul. Daniszewska 27, 03-230 Warszawa

Zakłady mięsne w Polsce, rozmowa pracowników:  
- Panie majster, ile wody wlać do tej kielbasy na eksport?  
- Dwa wiadra.  
- A do tej na kraj?  
- Odkręć kran i chodź na przerwę śniadaniową!



# W Bytowie powstaje restauracja KFC! Wyprzedzili McDonald's

**Wszyscy mówią o McDonaldzie, który miał powstać naprzeciwko marketu Lidl, a tymczasem już jesienią otwarcie restauracji KFC w Bytowie. Budowa już się rozpoczęła. Lokal znanej międzynarodowej sieci powstanie obok stacji paliw Orlen na ulicy Gdańskiej, w nowej galerii handlowej.**

**T**o prawda. Plan jest taki żeby do jesieni wszystko było już gotowe - mówi Janusz Szczepanek, który buduje galerię handlową przy stacji paliw Orlen. Inwestor na razie zdradza jedynie nazwę lokalu gastronomicznego, chociaż będą tam również różnego rodzaju sklepy? Jakie konkret-

**Gdybym miał same kubelki, mógłbym już torby pakować**

Krzysztof Bela, Pan Kurczak

nie? Szczepanek na razie tego nie ujawnia, ale zaprasza też do kontaktu w sprawie wynajęcia powierzchni handlowej. Lokalizacja obok KFC w Bytowie

może być atrakcyjna. Wystarczy skontaktować się pod adresem e-mail [biuro@eu-bud.pl](mailto:biuro@eu-bud.pl)

Z uruchomienia lokalu znanej sieci niezadowoleni są miejscowi przedsiębiorcy z branży gastronomicznej. Szczególnie uderza to we właściciela znanej wszystkim lokalu Pana Kurczak, który też sprzedaje smażone skrzydełka.

- Nie ukrywam, że jest to duża konkurencja dla mnie, ale oczywiście nic nie mogę w tej sprawie zrobić. Podejrzewam, że finał tego będzie taki, że dużo lokalnych punktów w gastronomicznych pozamyka się - przewiduje Krzysztof Bela, właściciel Pana Kurczaka. - Informacje o otwarciu KFC były już 6 lat temu. Wtedy byłbym w dużo gorszej sytuacji. Przez te kilka

lat zdążyłem trochę pieniędzy zainwestować, między innymi w nieruchomości. Dzięki temu mogę czuć się trochę pewniej.

Jak mówi, drugi plus jest taki, że jego lokal znajduje się na ulicy Śródmiejskiej w centrum miasta. Nie każdy będzie miał ochotę jechać do parku handlowego po skrzydełka.

- Ponadto mam też produkty innego rodzaju niż KFC, oprócz tradycyjnych skrzydełek. To na przykład bardzo chwalona przez ludzi pizza i różnego rodzaju nowości, które wprowadzamy. Gdybym miał same kubelki, mógłbym już torby pakować, ale na szczęście wprowadziłem różne nowości do menu dzięki którym mogę przetrwać - podkreśla Bela.

(MATEO) FOT. AGATA HASULAK



Już rozpoczęła się budowa galerii handlowej przy Orlenie, w której będzie znajdować się restauracja KFC

REKLAMA

*Nowość*  
**FOTOBUDKA 360 CZYLI IMPREZOWY HIT 2023 ROKU**

**NAJLEPSZA FOTOBUDKA**  
*na Pomorzu*

Wynajmij naszą Fotobudkę 360 na swoją imprezę.

Nie ma znaczenia czy organizujesz wesele, koncert, piknik, urodziny czy inny event.

Nasza fotobudka zapewni Twoim Gościom dobrą zabawę i niezapomniane chwile, a wykonany filmik i zdjęcia będą pamiątką na długie lata.



**FOTOBUDKA**  
**ZAKRĄGLENI**  
**3 6 0**



@ZAKRAGLENI360POMORZE

zapraszamy do współpracy

**669 480 900**

*znajdź nas*

## OPINIE ibytow.pl

Tymczasem na drugim końcu miasta (za mostem) jakby inny świat. Setki domów, wyrastają co roku nowe, przybywa mieszkańców, a sklepów jak nie było, tak nie ma i się nie zapowiada na zmianę. To nie jest normalne, no ale cóż - BYTÓW... ick

Śmieciowe żarcie wciskają na siłę, a dobre lokalne restauracje padają. Marek Witkowski  
A za chwilę nieodpowiedzialne nauczycielki będą robić wycieczki do tej sieciówki. Tragedia... Damian Gonera

Coś czuję, że by odwiedzić to wyczekiwane od dawien daw-

na mityczne miejsce będą zjeżdżać ludzie z okolic - kolejną - kiedyś...

Paweł Worożyński  
No do Szyni Burger nie mają podjazdu. Dwa razy taniej, a trzy razy lepiej...Mateusz Wolski  
Gdzie te czasy, że w Bytowie nic nie było. Pierwszy Lidl to było coś. Piotr Ziemian

## ARIPARK - nowe centrum handlowe

**Aripark - tak nazywa się nowe centrum handlowe w Bytowie. Wielkie otwarcie 31 maja. Oprócz kolejnego marketu Biedronka, jest kilka innych sklepów, zarówno sieciowych, jak i lokalnych. Zlokalizowane są przy markecie budowlanym Mrówka na ulicy Wybickiego.**

**I**nwestorzy na razie nie zdradzają nazw wszystkich marek. Umowy będą podpisywane w najbliższych dniach.

Wiadomo, że będzie to odzieżowe salony Sinsay, Kaes, House i Cropp. Oprócz tego Action oraz funkcjonujące od kilku miesięcy Jysk, Martes Sport i Euro RTV AGD.

- Wkrótce do grona najmocnych dołączą kolejne sklepy, o których niebawem poinformujemy - mówi Joanna Piernicka ze spółki Sputnik, realizującej tę inwestycję.

Całkowita powierzchnia parku handlowego Aripark to 12 000 m<sup>2</sup>. Obecnie włączone zostanie 1/3 powierzchni. W na-

stępnych trzech miesiącach otwarcie kolejnych punktów handlowych. To między innymi sklep dla dzieci Smyk i salon Świat Prasy. To jednak nie wszystko. Za kilka dni ujawnione zostaną kolejne nazwy punktów handlowych.

Warto podkreślić, że spółka Sputnik ze Starogardu Gdańskiego podobny park handlowy uruchomiła już w Kościerzynie. Kolejny jest w Świeciu.

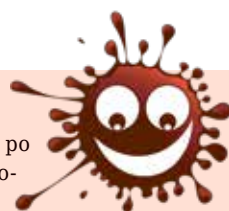
FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI



Już w środę 31 maja wielkie otwarcie parku handlowego Aripark

Proboszcz ogłasza z ambony tematykę kazań na mszach w parafii.

- W przyszłą niedzielę: „Jezus chodzi po wodzie”. W następną niedzielę: „W poszukiwaniu Jezusa”.





# Zbudowali drogę za miliony. Po kilku miesiącach łatają



Pół roku po oddaniu do użytku nowa droga jest łatana

## Drogi JEDNORAZOWE?

Wydali miliony złotych na nowe drogi, które po kilku miesiącach trzeba naprawiać. Zarówno wykonawca, jak i zlecający, czyli Starostwo Powiatowe w Bytowie, nie widzą w tym nic niestosownego. Zbulwersowani są mieszkańcy gminy Lipnica, w tym radny Roman Reszka. Zaprowadził nas na drogę Upiłka - Osusznicza. Wskazuje na kilka lat, które są tam zaledwie pół roku po oddaniu drogi do użytku.

- Po długich i żmudnych staraniach jesienią 2022 roku droga do Upiłki została zrobiona. Niestety, jak widać, jest fatalnie zrobiona przez firmę. Część była frezowana i łatana asfaltem, ale są też w wielu innych miejscach tzw. babole. Przecież to nie wytrzyma kilku lat - narzeka Roman Reszka.

Podkreśla on, że od momentu oddania drogi do użytku do wykonania pierwszych łat miłośnicy zaledwie pół roku.

- Moim zdaniem wykonanie tej drogi jest po prostu fatalne - zaznacza Reszka.

Uważa on, że winowajcy nie można szukać po stronie Starostwa Powiatowego czy Urzędu Gminy albo Zarządu Dróg Powiatowych.

**1500 m**  
taki odcinek drogi z Upiłki do Borowego Młyna ma być wkrótce zmodernizowany. Starostwo Powiatowe pozyskało na ten cel pieniądze z funduszu dla miejscowości popegeerowskich.

- Firma to wykonuje, otrzymuje pieniądze zgodnie z wynikiem przetargu, a potem robi się takie rzeczy. Tyle lat o tę drogę walczyliśmy, a minie kilka miesięcy i już zaczyna się sypać. Później trzeba będzie znowu wydawać pieniądze, aby nowy asfalt naprawiać - komentuje.

Wskazuje on, że wcześniej była tam droga wprawdzie już mocno zużyta, ale bez łatania wytrzymała kilkadziesiąt lat. Teraz zaledwie pół roku.

- To są pieniądze podatników, społeczeństwa, ciężko wywalczona, a efekt jest żenujący. Czy taka profesjonalna firma naprawdę nie wie jak się drogi buduje? - pyta radny Reszka. - Cieszyliśmy się, że będzie nowa droga. Mija pół roku i znowu po dziurach lub po latach musimy jeździć.

Jego zdaniem w żadnym wypadku nie wolno tu winić starosty, ani wójta gminy Lipnica, tylko właśnie firmę Pol-Dróg Drawsko Pomorskie, która realizowała tę inwestycję.

- Oni nie powinni tej drogi łatać, tylko sfrezować asfalt na całej długości i wylać go od nowa. Przecież na tych latach asfalt znowu będzie pękać, pojawiają się kolejne ubytki, minie okres gwarancji i będziemy musieli po raz drugi w krótkim czasie za nową drogę zapłacić - przewiduje. - Niby poważna firma to zrobiła, a w rzeczywistości wyszło jedno wielkie dziadostwo!

Miejscowy radny powiatowy Sylwester Owśnicki mówi, że już interweniował w tej sprawie. Martwi go, że Starostwo Powiatowe nie chce współpracować z radnymi. Nie został zaproszony na odbiór i nie było go też przy wykonywaniu odwiertów.

- Odwierty powinny być wykonywane komisyjnie w miejscach wskazanych przez starostwo, a nie tam, gdzie chce tego wykonawca - komentuje radny Owśnicki.

Wskazuje on, że problemy są nie tylko z nowymi drogami na odcinku Gliśno Wielkie - Borzyszkowy i do miejscowości Upiłka, ale też na wykonanej 2 lata temu drodze do Kiedrowic.

- Na zakręcie przed Kiedrowicami już jest duża łata. Jeszcze trochę maźnięte masą i szuflą przyklepane. „Jaja sobie robia!” - oburza się Owśnicki.

Wylicza on, że łączny koszt remontu obu odcinków to 25 mln zł. Niestety, można spodziewać się, że za kilka lat na nowym asfalcie będzie więcej łat.

- Moim zdaniem to wina starosty i wykonawcy, a także Zarządu Dróg Powiatowych, bo to oni powinni dopilnować wykonawcy, żeby nie pojawiły się takie mankamenty. Niestety, starosta robi tajemnicę z wykonania odwiertów. Nie wiemy gdzie one były robione. Wygląda to tak, jakby chcieli bronić firmy, która wadliwie wykonała roboty - komentuje radny Owśnicki.

- Moim zdaniem po wykonaniu odwiertów asfalt powinien być zerwany na całość i jeszcze raz położony. Należy to zrobić po komisyjnym wykonaniu odwiertów.

## NIC SIĘ NIE STAŁO

Starosta bytowski Leszek Waszkiewicz nie ma sobie nic do zarzucenia. Potwierdza, że nawierzchnia była naprawiana, ale jego zdaniem nie jest to nic nadzwyczajnego, że na nowej drodze pojawiają się łaty.

- Wykryto usterki, zaznaczono miejsca, w których należy dokonać napraw i zostały one zrealizowane - mówi Leszek Waszkiewicz.

Jego zdaniem w żadnym wypadku nie może być mowy o ponownym wylewaniu asfaltu na całej drodze. Naprawy wykonywane są tam, gdzie doszło do asfaltowych usterek. Według starosty nie ma zagrożenia, że na załatanych miejscach w niedługim czasie asfalt znowu zacznie pękać.

- Jeśli w okresie gwarancyjnym występować będą jakieś niedociągnięcia, to wykonawca będzie zmuszony je naprawić - komentuje starosta Waszkiewicz.

Gwarancja na drogę to 5 lat. Jeśli znacznie rozsypywać się za 6 lat, naprawy będą odbywać się na koszt powiatu.

Jednocześnie starosta zapewnia, że nie ma szczególnych problemów, związanych z działalnością firmy Pol-Dróg Drawsko Pomorskie. To właśnie ona wykonywała asfalt na odcinku Borzyszkowy - Gliśno Wielkie, gdzie również stwierdzono podobne nieprawidłowości i trzeba było wykonywać łaty.

- Wykonują dużo zleceń na naszym terenie. Jeśli zachodzi potrzeba napraw gwarancyjnych, są one zawsze wykonywane w terminie. Nigdy nie mieliśmy z tym problemów - zaznacza Waszkiewicz.

Pytanie czy w ogóle nowe drogi powinny być łatane po kilku miesiącach? Czy starosta estetyka takich nowych dróg? Okazuje się, że go nie przekonuje. Według Leszka Waszkiewicza nowe drogi z łatami to też nowe, lepsze drogi. Komfort jazdy podobno jest taki sam, jak na drogach bez łat.

- Ufam inżynierom z Zarządu Dróg Powiatowych - stwierdza starosta Waszkiewicz.

Godny zaufania człowiek to dyrektor ZDP, Marian Miazga. Potwierdza on, że łatanie dróg nawet po kilku miesiącach od oddania do użytku to normalna sprawa.

- To jest odpowiednio sfrezowane, zaszmarowane, spryskane i położona jest nowa nawierzchnia. Czasami trzeba wykonywać takie naprawy w momencie, gdy wykonawca miał końcówkę masy bitumicznej lekko za zimnej. W takiej sytuacji nawierzchnia może zacząć się kruszyć. My to zauważyliśmy i zostało to wytypowane do sfrezowania. W takim miejscu nawierzchnia położona jest od nowa, na gorąco i niczym nie różni się od asfaltu na pozostałych odcinkach - zapewnia dyrektor Miazga.

Nieoczekiwanie pozwala on sobie również na krytykę radnego PiS, Sylwestra Owśnickiego.

- Wprowadzali program 500 plus. Miało rodzić się więcej dzieci, no i co? Jaki jest efekt? - pyta dyrektor ZDP. - My, jak budujemy drogi, nie pozwolimy sobie na pozostawienie tzw. lipy. Jeśli są usterki, są wykrywane, a jeśli coś jeszcze się wydarzy,

gwarancja trwa 5 lat i będą to naprawiać.

Przedstawiciel firmy Pol-Dróg Drawsko Pomorskie początkowo był zbulwersowany uwagami do jakości wykonanych robót. Zaczął od grożenia sądem. Później poprosił o przesłanie pytań i wypowiedzi radnego Romana Reszki. Zrobiliśmy to, ale firma i tak nie ustosunkowała się do tych zarzutów.

- Nie mam do czego odnosić się. Nie będę tego komentować, nie jestem zainteresowany - powiedział dyrektor z firmy budującej drogi.

## GŁOS INŻYNIERA

Na tym sprawa się nie kończy. Skontaktował się z nami inżynier pracujący w firmie budującej drogi asfaltowe. Nazwiska nie ujawniamy. Ujawnia ciekawe fakty na temat budowy dróg, a szczególnie ich jakości. Jego zdaniem w tej sprawie racja może być po stronie radnego Reszki i pozostałych mieszkańców.

- Zacząć trzeba od tego, że już wizualnie kiepsko to wygląda, a jednak ludzie drogi oceniają przede wszystkim pod tym kątem. Moim zdaniem choćby z tego powodu wierzchnia warstwa asfaltu powinna być na całym odcinku zbudowana od nowa - mówi nasza rozmówca.

- Droga powinna być zdatna do użytku zarówno pod względem wizualnym, jak i technicznym.

Inżynier drogowy zapewnia, że bardzo dobrze zna nie tylko tę inwestycję, ale i wiele innych, wykonanych nie tylko na terenie powiatu bytowskiego.

- Na drodze do Upiłki występują tzw. rakowiny, bo wylana została tam najprawdopodobniej za zimna masa asfaltowa. Powinna mieć 160 do 170 stopni Celsjusza. Być może początkowo taka temperatura była, ale najprawdopodobniej wylewanie masy na drogę trwało zbyt długo. Być może samochody z gotową mieszanką stały zbyt długo na budowie? Być może robiono to przy niewłaściwej pogodzie? W takich sytuacjach masa nie zostanie właściwie dogęszczona. Dlatego trzeba ją sprawdzić pod względem wskaźnika zagęszczenia wolnej przestrzeni. Powinno być to wykonane w niezależnym laboratorium - opowiada nasz rozmówca.

Uczula on na wybranie właściwego laboratorium, bo - jego



Radny Roman Reszka domaga się ponownego wylewania asfaltu na drodze do Upiłki

zdaniem - wykonawca może naciskać na przebadanie asfaltu w konkretnej lokalizacji.

Jeśli chodzi o drogę do Upiłki, w środowisku lokalnych inżynierów drogowych już kilka miesięcy temu mówiono, że mogą być z tą inwestycją problemy. Sygnalizowano to również w odniesieniu do drogi na odcinku Gliśno - Borzyszkowy, gdzie również asfalt wylewała firma Pol-Dróg.

- Znajomy z tej firmy opowiadał mi, że na drodze do Upiłki wystąpił tzw. stripping, czyli wysypywały się ziarna. Próbowano zakamuflować to w taki sposób, że położono dodatkową warstwę asfaltu, ale po czasie również z niej zaczęły sypać się ziarna - opowiada inżynier.

Z jego relacji wynika, że niektórzy wykonawcy próbują wprowadzić oszczędności na materiale. Jest pewna granica tolerancji, której przekroczenie może spowodować widocznie gorszą jakość nowej drogi.

- Nie chcę wskazywać konkretnej firmy, ale mogą powiedzieć, że niektórzy zaniżają wartość asfaltu. Automatycznie sprawia to, że materiał zawarty w masie jest mniej obtoczony asfaltem. W takiej sytuacji pojawiają się wolne przestrzenie i kruszywo jest mniej odporne na wodę i na mróz. Jest po prostu słabsze - wyjaśnia inżynier. - Oszczędności można też wprowadzać na piasku, gdy stosuje się więcej piasku naturalnego kosztem piasku łamanego. Efekt jest taki, że piach nie klinuje się i wypada. Moim zdaniem można zaniżyć jeden

**Niby poważna firma to zrobiła, a w rzeczywistości wyszło jedno wielkie dziadostwo!**  
radny Roman Reszka

**CO O TYM SĄDZISZ?!**

redakcja@ibytow.news, tel. 513 313 112



parametr, ale nie wszystkie, jak to czynią niektóre firmy. Później efekt jest jaki widać na zdjęciach. Moim zdaniem na wskazanej drodze bez żadnej dyskusji powinni zrobić dodatkowo 3 cm nakładkę i sprawa byłaby zamknięta. Oczywiście wykonawca będzie stawiał opór, bo to dodatkowe koszty.

Zgadza się on z tokiem rozmowy radnego Reszki i potwierdza, że robienie łąty to tylko półśrodek. Prędzej czy później na łączeniach pojawią się ubytki. Taka droga będzie miała małą odporność na warunki atmosferyczne.

- Oczywiście, że ludzie mają rację. Oni przede wszystkim powinni sprawdzić czy nawierzchnia spełnia minimalne wymagania, określone w przepisach - podkreśla inżynier.

Jego zdaniem wiele w takich sytuacjach zależy od zarządcy drogi. Jeśli byłby dociekliwy, zleciłby wykonanie odwiertów we wskazanych przez siebie miejscach i przebadanie ich we wskazanym przez siebie laboratorium, a nie w laboratorium wskazanym przez wykonawcę.

- Jeśli społeczeństwo chce rzetelnego przebadania próbek, polecam albo laboratorium Generalnej Dyrekcji Dróg

Krajowych i Autostrad w Gdańsku albo Zachodniopomorskie Laboratorium Drogowe w Koszalinie - doradza inżynier.

Według jego opowieści nie tylko drogi w powiecie bytowskim na wskazanych odcinkach zostały wykonane niezgodnie ze sztuką.

- Warto wybrać się też na drogę powiatową do gminy Kępice, za miejscowością Osowo. Tam są ogromne „rakowiny”. Widać, że masa kładziona była już chyba całkowicie zimna. Dobrze wiem jak to wyglądało. Mieli wozić masę z wytwórni w nieodległym Dretyniu, ale była jakaś awaria, więc wozili aż z Lęborka. Tam też nikt tego nie dopilnował, a efekt jest taki, że nowa droga jest gorsza od tej, która była dotychczas - opowiada inżynier. - Oni tę drogę układali wprost na śniegu. Tragedia!

Mateusz Węsierski

mateusz.wesierski@miastecka.pl

tel. 513 313 112

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

**Na wskazanej drodze bez żadnej dyskusji powinni zrobić dodatkowo 3 cm nakładkę i sprawa byłaby zamknięta**  
inżynier drogowy

# Ukraińska flaga na bytowskim szpitalu. Polskiej NIE MA!

**Ukraińska flaga powiewa na Szpitalu Powiatu Bytowskiego. Polskiej nie ma. Czytelnik Ryszard jest tym faktem zbulwersowany.**

Chciałbym aby poruszył pan bardzo ważny temat. Mianowicie chodzi o „ukraiński” szpital w Bytowie. Na murach naszego szpitala, niegdyś polskiej placówki, w której urodziłem się ja i wielu innych mieszkańców Bytowa, powiewa ukraińska flaga. Jako jedyna! Bardzo bym prosił, aby zapytał pan władze szpitala, gdzie my żyjemy i o co tu chodzi. Czy to jeszcze Polska, czy już Ukraina? - pyta Czytelnik Ryszard. - Nie dość, że obsługa zza wschodniej granicy, to i może być jakiś interes za naszymi plecami, o którym nie wiemy. Jestem bardzo zaniepokojony tą sytuacją. Nie ma polskiej flagi, tylko jakaś obca.

Zgłaszający dołączył zdjęcia do zgłoszenia wysłanego na ALERT24 na portalu iblytow.pl. Rzeczywiście, ukraińska flaga jest, polskiej nie ma. Zgłoszenie było jeszcze przed obchodowym 2 maja Dniem Flagi. Władze szpitala zareagowały.

- Flaga ukraińska na budynku głównym szpitala została za-

wieszona obok polskiej na znak solidarności z mieszkańcami Ukrainy. Niestety, polska flaga z tego miejsca kilkakrotnie zginęła - mówi Ewa Czechowska, rzecznik prasowy Szpitala Powiatu Bytowskiego. - Od początku rosyjskiej agresji Polacy kierują wyrazy solidarności do Ukraińców. Postanowiliśmy, że i my wesprzemy w ten sposób ludność dotkniętą działaniami wojennymi. Wywieszenie flagi w geście solidarności nie jest niczym nadzwyczajnym. To sposób na okazanie wsparcia i życzliwości dla narodu ukraińskiego.

(MATEO)

FOT. CZYTELNIK

**Niestety, polska flaga z tego miejsca kilkakrotnie zginęła**  
Ewa Czechowska

**OPINIE iblytow.pl**

Czy spotkaliście się Bytowiacy by jakiś ukr nosił przypięte barwy biało-czerwone w ramach

podziękowań za przeogromną pomoc jaka do nich płynie? Wątpię by choć jeden takie barwy nosił. A jedźcie na Ukrainę i tam przywdziejcie polskie barwy to się przekonacie z kim macie do czynienia.

Lilla Kosecka

Ja miałem na samochodzie i w domu mam.

Oleksii Semenenko

Lesio Pekaesio - lider propagandy sukcesu powiatu bytowskiego razem z członkiem Za-

rzędu ministrantem Marianem na briefingu sprostując, że to wina dywersantów z Rosji, którzy na zlecenie Władimira zdjęli flagę biało-czerwoną. PS. Przypominam 4 czerwca rusza autobus do Warszawy na spotkanie w samo południe z Gary Cooperem. W pakiecie będzie można dostać ulotkę z autografami naszych przywódców. Podobno z vipów nie jedzie tylko ministrant Marian.

Magellan



**Czytelnik jest zbulwersowany faktem, że na bytowskim szpitalu powiewała tylko ukraińska flaga narodowa**

**WIDEO!**

www.iblytow.pl

REKLAMA

**Cześć, tu BYTÓW!**  
Wielkie otwarcie 31.05.2023



**ARIPARK**  
ul. Wybickiego 5A

**ACTION**



**CROPP**



**HOUSE**

**kaes.**



**RTV EURO AGD**

**sinsay**



# MIESZKANIA SIM

Gmina Tuchomie dołączyła do samorządów, które zbudują mieszkania na wynajem. Utworzona zostanie spółka w ramach Krajowego Zasobu Nieruchomości.



W gminie Tuchomie mogą powstać mieszkania z programu SIM

To program Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa – mówi Robert Madejski, pracownik KZN.

SIM bardzo przypomina TBS, ale różnica jest taka, że można tu dojść do prawa własności, chociaż mieszkanie jest wynajmowane. SIM dedykowany jest dla osób o niższych dochodach, które nie mogą np. uzyskać kredytu. Mówi się, że to program dla osób z klasy średniej, czyli nie kwalifikujących się na pomoc społeczną, ale też bez możliwości uzyskania kredytu. Mieszkania w ramach SIM nie uzyska osoba,

która jest właścicielem nieruchomości.

W Polsce powstało 30 regionalnych spółek. Łącznie mają oddać do użytku 30 tys. mieszkań za około 11 mld zł. Skarb Państwa wykląda 4 mld zł. Spółki regionalne mają być na tyle silne, żeby nie wymagać od gmin wsparcia. Mają samodzielnie rozwijać budownictwo mieszkaniowe. W KZN „Bałtyk” udziałowców będzie nawet 20. To właśnie do tej spółki należeć będzie gmina Tuchomie i kilka innych samorządów z powiatu bytowskiego oraz z sąsiedniego województwa zachodniopomor-

skiego. Swoją pierwszą wkład własny gmina wnosi w kwocie 3 mln zł, których nie daje z budżetu własnego, tylko z budżetu państwa. Nie jest też później obciążana kosztami. Całe ryzyko leży po stronie spółki.

Cel jest taki, żeby jeszcze w tym roku opracowana została koncepcja zagospodarowania terenu. Budowa budynków wielorodzinnych mogłaby ruszyć w przyszłym roku.

– Możemy „wejść z marszu” do tego programu, ponieważ w samym Tuchomiu posiadamy dwie działki na ulicy Słonecznej, gdzie są bloki zbudowane

w latach 80. W ostatnim czasie powstały też dwie prywatne inwestycje mieszkaniowe. Te działki są w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, przeznaczone pod budownictwo mieszkaniowe – mówi Jerzy Lewi Kiedrowski, wójt gminy Tuchomie.

Według jego relacji, w tym miejscu mogłoby powstać nawet kilka budynków. Działka jest w pełni uzbrojona, z wszystkimi mediami.

Dруга gminna działka jest na ulicy Lipowej, trudniejsza w zabudowie. Ona wymagałaby zmiany miejscowego planu

zagospodarowania przestrzennego, ponieważ są to tereny rekreacyjne. Na tej parceli zmieściłby się tylko jeden blok. Trzecia działka należy do nadleśnictwa i ma powierzchnię 2 ha. Od kilku lat jest tam nieużytek, na którym nic się nie dzieje. Plus jest taki, że działka posiada pełne uzbrojenie. W przyszłym roku będzie tam nowa droga. Według wójta to idealne miejsce do budowy domków szeregowych.

Wójt Tuchomia uważa, że Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa to idealne rozwiązanie, szczególnie dla osób star-

szych. Pojawiają się problemy społeczne, polegające na tym, że starsze osoby nie radzą sobie z utrzymaniem domków jednorodzinnych. Dla nich znalezienie takiego mieszkania w bloku, ze stałym wynajmem, mogłoby być dobrym rozwiązaniem.

– Problemem może być konieczność 10-procentowego wkładu własnego. Osoba taka może dążyć do prawa własności, ale przy rezygnacji z umowy odzyska te 10 proc. wkładu własnego, wraz z odsetkami – objaśnia Lewi Kiedrowski.

W Tuchomiu przeprowadzono sondaż internetowy, z którego wynika, że już na starcie 18 osób zainteresowało się mieszkaniami SIM. Według wójta to średnie zainteresowanie. Trochę go to dziwi, bo dzięki dopłatom mieszkania w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej mogą być nawet o 30 proc. tańsze od tych od dewelopera.

Przy 12 głosach poparcia ze strony radnych, gmina Tuchomie przystąpiła do Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Szczegóły realizacji mieszkań znane będą w najbliższych miesiącach.

(MATEO)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

## Rusza inwestycja warta PONAD 23 MILIONY złotych

Zarząd Powiatu Bytowskiego zatwierdził wybór oferty na realizację inwestycji pt. „Stworzenie bazy sportowo-rehabilitacyjnej oraz adaptacja i rozbudowa obiektów będących własnością powiatu bytowskiego na potrzeby Zespołu Usług Społecznych”. Umowa o wartości ponad 23,5 mln zł powinna zostać podpisana drugiego czerwca.

Projekt zakłada realizację czterech zadań. Pierwsze z nich obejmuje stworzenie bazy sportowo-rehabilitacyjnej na terenie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Bytowie. W ramach tego zadania przewiduje się zakup, dostawę, montaż i rozruch wyposażenia wchodzącego w skład gabinetów służących wszechstronnej rehabilitacji. Powstanie także sala gimnastyczna z prawdziwego zdarzenia.

– Pozostałe zadania skupiają się na adaptacji i rozbudowie budynku Gimnazjum nr 2 w Bytowie na potrzeby Zespołu Usług Społecznych. Całe zadanie planujemy zamknąć naj-

później w pierwszym kwartale 2025 roku – mówi Leszek Waszkiewicz, starosta bytowski.

W skład Zespołu Usług Społecznych wejdzie Poradnia Psychologiczno-Pedagogicznej, Warsztaty Terapii Zajęciowej, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie oraz Zespół Orzekania o Niepełnosprawności. Przypominamy, że pierwsze prace adaptacyjne w budynku dawnego gimnazjum ruszyły już w 2021 roku. Obejmowały one budowę szybu windy i połączeń pomiędzy dwiema częściami budynku. Teraz ruszy remont w pełnym znaczeniu tego słowa.

W przetargu konkurowały trzy podmioty. Finalnie najkorzystniejszą ofertę złożyło

konsorcjum budowlane, w skład którego wchodzi spółka KameX oraz przedsiębiorstwa budowlane „Turzyński” i „Trobud”. Firmy są gotowe wykonać zadanie za kwotę 23 mln 602 tys. zł. Według informacji, które udało nam się uzyskać, umowa zostanie podpisana 2 czerwca.

– Na realizację inwestycji uzyskaliśmy 15 milionów złotych z Polskiego Ładu. Kolejne 900 tys. zł przekazał Urząd Marszałkowski. Będziemy starać się o kolejne środki, mamy nadzieję, że wszystko pójdzie zgodnie z planem. Finansowanie inwestycji nie jest jednak zagrożone. Brakujące pieniądze dołoży powiat – kończy Leszek Waszkiewicz. (MATEO)

## NARKOTYKOWA PODRÓŻ

Nie zapięte pasy u kierowcy zwróciły uwagę bytowskich policjantów, którzy zatrzymali do kontroli dwóch mężczyzn. Okazało się, że to ni ejedyny „grzech”.

W niedzielę (14.05.) policjanci ruchu drogowego zauważyli kierowcę, który nie korzystał z pasów bezpieczeństwa. Gdy zatrzymali osobowego volkswagena do kontroli w pojeździe poza kierowcą znajdował się jeszcze jeden mężczyzna. Wyraźne zdenerwowanie i niespokojne zachowanie obu mężczyzn, wzbudziło podejrzenia mundurowych. W czasie sprawdzania pojazdu, okazało się, że w samochodowym schowku w paczce po papierosach, 30-letni kierowca posiada zawiniątko z białym proszkiem. Przyznał policjantom, że jest to amfetamina – mówi Dawid Łaszcz, oficer prasowy KPP Bytów.

Dodatkowo, gdy funkcjonariusze przeszukiwali pojazd, 38-letni pasażer próbował wyrzucić kolejną porcję białej substancji. Nie umknęło to uwadze mundurowych. Mężczyźni zo-

stali zatrzymani i przewiezieni do bytowskiej jednostki. Tam tester narkotykowy potwierdził, że posiadali amfetaminę. Ponadto badanie kierującego wykazało, że wsiadł on za kółko pod jej wpływem. Mężczyźnie została pobrana krew do dalszych badań.

Wkrótce mieszkańcy powiatu bytowskiego usłyszą zarzuty posiadania narkotyków, zaś kierowca dodatkowo odpowie za kierowanie pojazdem pod ich wpływem. Grozi za to kara do 2 lat pozbawienia wolności.

(MATEO)

FOT. KPP BYTÓW



30-letni kierowca to jeden z dwóch zatrzymanych



# TRAGEDIA w Rekowie. Zeznania drugiego kierowcy

Przez prawie 9 godzin mundurowi pracowali na miejscu śmiertelnego wypadku, do którego doszło na trasie Udorpie – Rekowo. Doszło do bocznego zderzenia dwóch ciężarowych pojazdów. Niestety, w wyniku poniesionych obrażeń 58-latek kierowca poniósł śmierć na miejscu. Mamy zeznania kierowcy drugiego samochodu. Są szokujące.



Z opowieści drugiego kierowcy samochodu ciężarowego wynika, że zmarły mężczyzna tuż przed zderzeniem nie był widoczny w kabinie

Rano 8 maja, około godz. 8:00, dyżurny bytowskiej komendy otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu drogowym na drodze wojewódzkiej nr 212 pomiędzy miejscowościami Udorpie i Rekowo. Na miejsce natychmiast udali się policjanci oraz służby ratownicze. Jak wstępnie ustalili pracujący na miejscu mundurowi, podczas wymijania 2 pojazdów ciężarowych marki Man i Scania, doszło do zderzenia bocznego. W wyniku tego wypadku 58-latek kierowca Scanii, mieszkaniec powiatu bytowskiego, poniósł śmierć na miejscu. Drugi z kierowców nie odniósł obrażeń. Badanie wykazało, że 39-latek był trzeźwy – mówi Dawid Łaszcz, oficer prasowy KPP Bytów.

Sledczy przesłuchali kierowcę, który brał udział w zdarzeniu oraz zabezpieczyli ślady. Technik kryminalistyki przy udziale biegłego z Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku wykonał oględziny miejsca, szkic oraz dokumentację fotograficzną. Na miejscu policjantów wspomagali również inspektorzy z Wojewódzkiego In-

spektoratu Transportu Drogowego. Decyzją prokuratora oba pojazdy zostały zabezpieczone do szczegółowych oględzin. Na podstawie tak zebranego materiału dowodowego mundurowi ustalą dokładne okoliczności tego zdarzenia.

Kiedy zaczęliśmy opisywać tę sprawę, odezwali się kierowcy z okolicy. Wszyscy ze smutkiem przyjęli wiadomość o śmierci kolegi po fachu.

– Dobrze go znałem. Wiem, że tego felernego dnia rano był na żywirowni w Sulęczynie. Wysypał piach na bazie bytowskiej w firmie budowlanej, a następnie pojechał do kopalni kruszywa we wsi Ostrowite. Stało się to właśnie w trakcie tej trasy – mówi kierowca, znajomy zmarłego kierowcy. – To był bardzo w porządku człowiek. Wiem, że był przez 7 miesięcy na chorobowym, bo ciężko chorował. W dniu wypadku był pierwszy dzień w pracy. Tak sobie myślę, czy on czasami nie zasłabł przez tę chorobę?

Jest to bardzo prawdopodobne, na co wskazują zeznania kierowcy samochodu ciężarowego, przewożącego koparkę.

40-latek z Tucholi ma najbardziej wiarygodne informacje, ponieważ był drugim uczestnikiem tego zdarzenia.

– Potwierdzam, że na chwilę przed zderzeniem nie widziałem tego kierowcy w kabinie. Być może po coś się schylał, a być może zasłabł? – mówi drugi uczestnik wypadku.

Z jego opowieści wynika, że cudem uchronił swoje życie, szybko odbijając w prawo. Precyzując, należy podkreślić, że zmarły kierowca jechał w kierunku Lipnicy, a ten przewożący koparkę na lawecie, w kierunku Bytowa.

– W chwili zdarzenia na łuku drogi on mniej więcej 1/4 swojego samochodu zjechał na mój pas i stracił mi lusterko. Myślałem, że zatrzymał się gdzieś na poboczu. W momencie zderzenia nie widziałem go w kabinie. Niestety, po chwili okazało się, że uderzył wprost w przewożoną przez mnie koparkę. Można powiedzieć, że było to boczne czołowe zderzenie – opowiada kierowca. – Początkowo myślałem, że doszło tylko do lekkiego przetarcia, ale gdy zobaczyłem kabinę tamtego samochodu zrozumiałem, że nie jest dobrze. Początkowo nie mogliśmy znaleźć go w tym zmiądzonym samochodzie. Myśleliśmy, że wypadł, więc szukaliśmy w pobliskim lesie. Okazało się, że nie miał zapiętych pasów. Został wyrzucony na tylną kanapę.

Czterdziestolatek opowiada, że do dziś bardzo to przeżywa. Ciężko opowiada mu się o tych tragicznych zdarzeniach. Czuje się z tym źle, chociaż zarówno policja, jak i biegli jedno-

znacznie stwierdzili, że nie ma tu jego winy. Ustalono nawet, że zmarły kierowca już wcześniej zaczął „łapać pobocze”. Być może działo się coś z nim w trakcie jazdy? Ważne będą wyniki badań krwi, na które wciąż czeka policja.

– Trochę trapię się z tego powodu, że gdybym nie zasnął do pracy, to wyjechałbym szybciej i nie doszłoby do tego zdarzenia, ale z drugiej strony mógłby najechać na jakiś samochód osobowy. Zginęłaby jeszcze jakaś rodzina – opowiada kierowca. – Biegły pochwalił mnie za to, że wykazałem się refleksem, odbijając szybko w prawo. Gdybym tego nie zrobił, doszłoby do czołowego zderzenia i byłyby dwa trupy. Nie rozmawialiśmy dzisiaj albo byłbym „rośliną”.

Dokładny przebieg zdarzenia odtwarzany jest z jego opowieści, chociaż zazwyczaj w samochodzie ma włączoną kamerę. Pech chciał, że w sobotę przed wypadkiem zaczęła szwankować. Opowiada, że zdemontował ją, aby naprawić i zapomniał ponownie zamontować przed kolejnym kursem.

Inny kierowca opowiada ze szczegółami jak wygląda taka praca. – Z moich informacji wynika, że on podobnie, jak inni, robił kilka kursów ze żywirowni do Gdańska do wytwórni mas bitumicznych. Nie jest to łatwa praca, bo trzeba zrobić minimum trzy kursy dziennie. Gdy ja tam pracowałem, mówiono mi, że skończę o godz. 16:00. W rzeczywistości ciężko było z trzema kursami wyrobić się do wieczora. Wiadomo, człowiek spieszy się, więc różne nieszczęścia mogą go spotkać – opowiada kierowca samochodu ciężarowego z Bytowa. – W tym przypadku siła zderzenia była ogromna. Te dwa samochody mogą łącznie ważyć około 80 t.

Natomiast 40-latek z Tucholi zwraca uwagę na zakręt, na którym doszło do wypadku. Jeździ tam często i – jego zdaniem – jest on bardzo niebezpieczny. Nawet przy niewielkiej prędkości samochód mocno „wynosi”.

– Miałem takie zdarzenie, że jadąc 80 km/h w tamtym miejscu musiałem bardzo mocno trzymać kierownicę i mocno wysilić się, żeby utrzymać samochód na właściwym torze jazdy – opowiada mieszkaniec Tucholi. Bezpośredni świadek przy okazji kieruje wielkie słowa po-



Rozbita ciężarówka została przewieziona na parking, do dalszych oględzin

dziękowania dla bytowskiej policji.

– W Bytowie macie bardzo dobrych funkcjonariuszy. Trzeba postawić im bardzo duży plus za podejście do człowieka w takich sytuacjach. Naprawdę wielki szacunek dla nich za podejście do tej sprawy i do ludzi podczas prowadzenia postępowania. Profesjonalizm w każdym calu – zaznacza kierowca. – Wychodzę z założenia, że jeśli ktoś coś przeszkrobie, powinien być bardzo surowo ukarany, bez żadnych wyjątków. Natomiast w tym przypadku bardzo dokładnie weryfikowali wszystkie zeznania i przede wszystkim byli bardzo ludzcy. Deklarowali pomoc w każdym momencie i kazali nawet dzwonić jeśli bym ciężko to przeżywał. Oferowali psychologa. Naprawdę super podejście bytowskich policjantów. Raz jeszcze wielka pochwała dla nich.

Pochwaleni przez kierowcę bytowskiej policji oczywiście są zadowoleni z takiej oceny ich pracy.

– Policjanci zawsze w takich sytuacjach, tym bardziej gdy dochodzi do wypadku śmiertelnego, starają się do tego z jak największym zrozumieniem do takiej osoby. Jeśli jest taka potrzeba, kierujemy specjalistów i staramy się aby dane osoby nie zalażała się. Przepisy swoje, ale przede wszystkim jest też bardzo ważne ludzkie podejście, jeśli chodzi o policję – komentuje Dawid Łaszcz, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Bytowie.

40-latek z Tucholi pozwala też sobie na krytykę kierowców wożących kruszywo. Jego zdaniem niektórzy mogą faktycznie stanowić zagrożenie na drodze.

– Mają przeważnie liczone wynagrodzenia od przejechanych kilometrów, więc zdarza się nagminnie przekraczanie

dozwolonej prędkości. Jeden z drugim dostanie nauczkę dopiero wtedy, gdy jakiegos dziecka potrąci w terenie zabudowanym, jadąc 90 km/h. Przemyśli to, gdy trafi do „kryminału”, ale wtedy będzie za późno – krytykuje nasz rozmówca. – Niestety zauważyłem, że już w kolejnych dniach, nawet po tym wypadku, na tej samej drodze, oni z pełną mocą na pełnej prędkości jeżdżą z tym kruszywem, nie zważając na ograniczenia prędkości. To naprawdę kiedyś źle to się skończy.

Sam nie ma sobie nic do zarzucenia. Podkreśla, że Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego przebadał jego samochód i wyszło, że jego średnia prędkość była mniejsza na całym odcinku niż dozwolona.

– Pytali się mnie dlaczego tak wolno jechałem, a ja odparłem, że wolę wyjechać troszeczkę szybciej, ale poruszać się na trasie wolniej. Jeśli komuś się śpieszy, niech wyprzedza, ja spieszyć się nie będę. Tak samo nigdy nie podjąłbym pracy, w której wynagrodzenie liczone jest od przejechanych kilometrów. Albo stała pensja, albo liczona na godziny – opowiada kierowca. – Wyjechałem w stronę Bytowa. Wyprzedziło mnie kilka samochodów, w tym też tzw. łódki z kruszywem. Jak widzę, że taki jeden czy drugi śpieszy się, to mówię, że zwolnię, aby dać się wyprzedzić, bo przecież nic mi się nie stanie, jeśli pozwolę mu przejechać szybciej.

Pochwała on ustawy zakaz wyprzedzania dla samochodów ciężarowych. Ma nadzieję, że utemperuje to trochę szalejących na drogach kolegów po fachu.

Mateusz Węsierski

mateusz.wesierski@miastecka.pl

tel. 513 313 112

FOT. KPP BYTÓW

REKLAMA

**Diamond Hair**  
Monika Drawc

*Studio fryzjerskie Diamond Hair*

**Najnowsze techniki usług fryzjerskich:**

- Refleksy AIR TOUCH/SHATUSH
- Refleksy metodą z wolnej ręki
- Pigmentacja
- Przedłużanie i zagęszczanie włosów metodą kanapkową
- Zabieg regenerująco-wyglądający Kera Calm
- Czesania okazyjne

📍 ul. Dworcowa 20/30, Bytów  
☎ 725581770

📍 Diamond Hair Monika Drawc  
🌐 diamondhair\_monikadrawc

\*Godziny otwarcia salonu dostosowane do indywidualnych potrzeb klienta  
\*Zapraszam na bezpłatne konsultacje  
\*Do każdej kolorystyki, zabieg regenerujący -30%



# Rowerkowy INCYDENT policjantów z Bytowa

Tego zdarzenia nie było w kronikach policyjnych. Zostało to załatwione szybko i po cichu. Teraz wychodzi na jaw kontrowersyjna kolizja z udziałem bytowskich policjantów pracujących w KP Miastko. Jeden ze stróżów prawa postanowił to nagłośnić, bo nie podoba mu się rzekoma „taryfa ulgowa” wobec kolegów w mundurach. Szczególnie rażące jest, jego zdaniem, zlekceważenie faktu wręczenia korzyści majątkowej kobiecie, matce dziecka, na którego rowerka najechali policjanci. Według mundurowego można to potraktować w kategoriach łapówki.

Dwóch moich kolegów z pracy najechało radiowozem na rowerka dziecka przy sklepie Żabka na ulicy Pałuckiej w Miastku. Tyle wiemy na pewno, bo później pojawiły się różne wersje. Według jednej z nich chłopczyk został potrącony, według drugiej rowerka został uszkodzony, a według trzeciej nie został uszkodzony, a mimo to policjanci pojechali do matki dziecka i wręczyli jej pieniądze, aby sprawę zamknąć – mówi jeden z policjantów, który zgłosił nam tę sprawę.

Wymienia on kwotę 320 zł, która została wręczona matce. W kolejnej rozmowie kobieta potwierdziła, że tak rzeczywiście było. To jedna sprawa, a druga – policjant donoszący w tej sprawie podkreśla, że takie sytuacje z udziałem mundurowych muszą być szczegółowo udokumentowane, a przede wszystkim policjanci nie powinni wręczać pieniędzy.

– Moim zdaniem doszło tu do przestępstwa w postaci wręczenia korzyści majątkowej 320 zł.



Do zdarzenia z udziałem policjantów doszło na parkingu przy sklepie Żabka na ulicy Pałuckiej w Miastku

Tłumaczyli później, że nic się nie stało, że nawet rowerka nie uszkodzili, a więc po co wręczyli 320 zł? – pyta policjant. – W takiej sytuacji powinno być rozpoczęte postępowanie, dotyczące zdarzenia nadzwyczajnego z udziałem policjantów.

Według jego opowieści, początkowo policjanci po najechaniu na rowerka i upewnieniu się, że nic wielkiego się nie stało, zostawili dziecko z uszkodzonym pojazdem i odjechali. Dopiero w momencie, gdy dziecko wszystko opowiedziało w domu, a koleżanka matki złożyła skargę na policjantów, wrócili do domu kobiety i zaproponowali wspomnianą wyżej kwotę.

– Kobieta miała zamiar złożyć oficjalną skargę do Komendy Wojewódzkiej, a oni ją od tego odżegnali. W miejscu był podobno nawet komendant. Miał kobietę przekonać do zaniechania skargi. W związku z tym, moim zdaniem, wręczona kwota to nie jest nawet odszkodowanie za rzekomo uszkodzony rowerka, ale za odstąpienie od złożenia skargi, co jest przestępstwem – komentuje policjant.

Według jego opowieści zdarzenie to powinno być zakwalifikowane jako kolizja z udziałem policjantów i małoletniego.

## DALI 320 ZŁ

Matka dziecka, po którego rowerku przejechali policjanci, potwierdza wszystko to, co przekazał pracownik komisariatu.

– Jak dla mnie sprawa jest wyjaśniona i nic więcej nie mam do powiedzenia – powiedziała. – Dogadałam się z panem funkcjonariuszem.

Potwierdza ona, że policjanci wręczyli jej kwotę 320 zł. Na papierze spisano porozumienie.

– Nic więcej w tej sprawie nie miało się dziać, więc jeśli teraz słyszę, że są jakieś doniesienia, to są pewnie jakieś rozgrywki między nimi. Właśnie tego obawiałam się, że zrobi się z tego jakaś afera – mówi kobieta.

Wracając do tamtego dnia, wszystko dokładnie pamięta. – Ci dwaj młodzi chłopcy mówili, że są z Bytowa i przyjechali do mnie, aby się dogadać. Gdybym wiedziała, że z tego powodu będą mieć jakieś problemy, w życiu bym tego nie zrobiła. W tamtym momencie nie chciałam robić problemów temu chłopakowi. Uważałam, że sprawa została zamknięta.

Z jej relacji wynika, że policjanci jej syna nie potrącili, tylko najechali na rowerka.

– Mój syn pojechał do Żabki przed godz. 21:00. Oni cofali policyjnym busem. Rower upadł, a oni przejechali po kole, które już zdążyłam naprawić. Pan policjant dał mi 320 zł i dla mnie w tamtym momencie sprawa była zamknięta – powtarza kobieta. – Później jeszcze do mnie jakaś pani z policji, z Bytowa dzwoniła, że mam podpisać oświadczenie, że wszystko jest okej, bla, bla, bla. Pracuję, więc

nie mam czasu na jakieś donosy. Miałam nadzieję, że wszystko zakończy się na tej naszej ugodzie podpisanej u mnie w domu. No i co? Ja teraz będę musiała oddać pieniążki tym chłopakom? – pyta matka dziecka.

## GŁOS RADNEGO

Głos w tej sprawie zabrał też były policjant i radny powiatowy, Michał Zajst.

– Jestem zaskoczony, że takie sytuacje mogą dziać się w cywilizowanym kraju, w cywilizowanej Komendzie Powiatowej Policji. Z informacji przekazanych na sesji Rady Powiatu wynika, że komenda działa na bardzo wysokim poziomie. Jak widać, wyniki wynikami, a pewne relacje wewnątrz i decyzje zarządu policji nie idą z tym w parze. Moim zdaniem jakieś zmiany w komendzie powinny nastąpić, skoro takie sytuacje mają miejsce – komentuje Michał Zajst. – Jest dużo nowych funkcjonariuszy, więc należy zastanowić się czy proces szkolenia odbywa się na właściwym poziomie? Gdy ja tam pracowałem, postawy funkcjonariuszy były zgoła odmienne.

## GŁOS KOMENDY

Komenda Powiatowa Policji w Bytowie potwierdza, że sytuacja opisana w notatce jest prawdziwa. Mundurowi zastrzegają, że wszczęto postępowanie. Sprawa trafiła nawet do prokuratury.

– Opisywana sytuacja miała miejsce w styczniu tego roku. Wówczas policjant cofając radiowozem najechał na leżący na jednym z parkingów dziecięcy rowerka. W opisywanej sytuacji nikomu nic się stało. Nie doszło tam do potrącenia dziecka. Nieprawdą jest, że ta sprawa została ukryta. W Komendzie Powiatowej Policji w Bytowie zostało przeprowadzone wewnętrzne postępowanie na podstawie art. 134i ust 4 Ustawy o Policji. Wykazało, że matka dziecka nie była zainteresowana złożeniem zawiadomienia oraz skargi na policjantów. Ponadto roszczenia finansowe związane z uszkodzeniem rowerka zostały pokryte przez funkcjonariuszy, co potwierdza spisane między stronami oświadczenie – mówi Dawid Łaszcz, rzecznik



**Gdy ja tam pracowałem, postawy funkcjonariuszy były zgoła odmienne**  
radny Michał Zajst

prasowy KPP Bytów. – Postępowanie nie potwierdziło również, aby doszło do uszkodzenia radiowozu w czasie tej sytuacji. Dodatkowe czynności w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Miastku.

Podkreśla on, że wręczenie pieniędzy przez policjantów nie jest niezgodne z prawem. Do tematu wrócimy.

Mateusz Węsierski  
redakcja@ibytow.news  
tel. 513 313 112

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

# Rychter LEJE WODĘ

Dziwne zjawisko zaobserwował mieszkaniec Bytowa. Na ulicy Leśnej woda z węży podłączonych do hydrantu wylewana jest do studzienek kanalizacji deszczowej. Bardzo go to zdziwiło.

Zastanawiam się dlaczego woda z wodociągu bytowskie przez kilka dni lała wodę



Na ulicy Leśnej wodę z hydrantu przelewano do kanalizacji deszczowej

z hydrantów do kanalizacji? Jak dla mnie jest to kompletnie niezrozumiała praktyka – zaalarmował mieszkaniec Bytowa.

Przesłał film potwierdzający jego doniesienia. Faktycznie węże podłączone są do hydrantu. Woda leci z nich szerokim strumieniem wprost do „deszczówki”. Co to za akcja? Dyrektor wodociągów, Marcin Rychter zapewnia, że nie jest to nic nadzwyczajnego.

– Płuczemy nowy wodociąg, żeby włączyć go do eksploatacji – wyjaśnia. – Musimy go zachlorować, zbadać. Przed włączeniem musi być bez bakterii z potwierdzeniem Sanepidu, że wszystko jest „na zero”.

Prezes zapewnia, że to normalna praktyka przy otwiera-

niu nowego wodociągu. W tym przypadku jest to wodociąg doprowadzony do miejscowości Udorpie. Wcześniej miejscowość ta miała własne ujęcie. Teraz zostanie połączona z Bytowem. Na działce przemysłowej zbudowane zostaną dodatkowo jeszcze zbiorniki na wodę. Ujęcie Udorpie będzie zasilać wodociąg w Bytowie.

Rychter wyjaśnia, że wodociąg zbudowany został 3 lata temu, a teraz etapami oddawany będzie do użytku.

(MATEO)

FOT. CZYTELNIK

**WIDEO!**

www.ibytow.pl

REKLAMA

**moja sieć stacji paliw**

Wtorki i Czwartki  
w promocji

ON POWER w cenie zwykłego ON  
oraz PB98 w cenie PB95

Pb<sup>98</sup>

ON

moja

ON

power  
DIESEL



# BESTIALSTWO na ulicy Mierosławskiego

**Gdyby nie nagranie, wiele osób nie dowiedziałoby się o szokujących scenach, które rozegrały się na ulicy Mierosławskiego w Bytowie. Nietrzeźwa kobieta znęcała się nad psem. Film z tego zajścia opublikowaliśmy na portalu iblytow.pl. Jak się okazuje, to nie pierwszy taki incydent z udziałem tej kobiety. Na sumieniu ma jeszcze wyrzucenie martwego szczeniaka na śmietnik. Doszło do tego w 2020 roku. Wcześniej została ukarana za podrzucenie innego psa do azylu w Przyborzycach.**

**P**ijana kobieta w poniedziałek 22 maja około godz. 5:00 nad ranem najpierw biła niewinnego psa, a następnie szarpała go i ostatecznie niosła w rękę, trzymając za obrozę. Udało mi się nagrać fragment tego zdarzenia - informuje kobieta, która przesłała do nas nagranie wideo z dokumentacją tego incydentu.

Na wideo widać jak kobieta m.in. niesie psa do samochodu, jak przedmiot. Taksówkarz w aucie na nią czeka. Obok zatrzymuje się inny pojazd. Kierowca najprawdopodobniej zwracał jej uwagę na niewłaściwe zachowanie. Według świad-

ków ewidentnie była pod wpływem alkoholu.

- Ta sama kobieta w 2020 roku wyrzuciła martwego szczeniaka na śmietnik. Jeszcze wcześniej została ukarana za podrzucenie żywego psa do azylu w Przyborzycach. Wiadac, że ona zwierzęta traktuje jak przedmioty. Najwidoczniej jeszcze nie dostała wystarczającej nauczki - komentuje osoba zgłaszająca ten incydent.

Dostaliśmy kontakt do kobiety, widocznej na nagraniu. Próbowaliśmy porozmawiać z nią, aby dać jej szansę wyjaśnienia sytuacji. Gdy odebrała telefon, a my przedstawiliśmy się, że

dzwonimy z portalu iblytow.pl, usłyszeliśmy tylko kilka „żołnierskich słów”.

- K\*\*wa, z portalu dzwonią! - powiedziała i szybko rozłączyła się.

Później już nie odbierała telefonu.

Bardzo dobrze zna ją Konstanty Golba, który jako Fundacja „Nasze Futrzaki” prowadzi azyl dla zwierząt w Przyborzycach.

- Też dostałem to nagranie od dwóch osób i jestem tym zbulwersowany. Niestety, znam tę kobietę. Z moich informacji wynika, że to ona 3 lata temu wyrzuciła martwego psa na śmietnik, a teraz znęca-

ła się nad następnym - mówi Konstanty Golba.

Jego zdaniem mamy tu do czynienia z bestialskim brakiem empatii, tym razem pod postacią mieszkanki Bytowa, maltretującej psa.

- Powinno być to bardzo surowo ukarane - postuluje Golba. - Brak mi słów na takich ludzi.

Oni w ogóle nie powinni mieć psa. Powinno to być przywilejem tylko dla osób, które potrafią opiekować się zwierzętami. To jest tak samo, jak z dziećmi, których nie należy karcić w sposób fizyczny. Psy też od nas zależą, jesteśmy za nie odpowiedzialni, jako opiekunowie. W żadnym



**Do incydentu na ulicy Mierosławskiego doszło 22 maja. Kobieta znęcała się nad psem**

wypadku nie można dopuszczać się takich zachowań.

Z drugiej strony cieszy go, że mieszkańcy Bytowa reagują na takie zdarzenia. Ma nadzieję, że policja doprowadzi tę sprawę do końca, a kobieta zostanie ukarana. Nagranie wysłaliśmy do rzecznika prasowe-

go Komendy Powiatowej Policji w Bytowie z prośbą o zainteresowanie się tym incydentem.

Do tematu wrócimy. (MATEO) FOT. MATERIAŁY PRASOWE

**WIDEO!**

www.iblytow.pl

## Kurniki w Żukówku działały BEZ OPŁATY

**Powszechnie znany rolnik i przedsiębiorca Bogdan G. ma problemy związane nie tylko ze zbudowaną nielegalnie halą w Udorpiu. Jak pisaliśmy miesiąc temu, będący przedmiotem egzekucji PINB obiekt przepisał córce. Drugie źródło jego kłopotów to zbudowane w Żukówku kurniki. Prowadził je dotychczas jako rolnik, aczkolwiek teraz część gospodarstwa przepisał na syna. Kontrola Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Środowiska dotyczyła dotychczasowego właściciela kurników Bogdana G. Inspektorzy wykryli nieprawidłowości.**



**Bogdan G. nie uiszczał opłaty za korzystanie ze środowiska. Za karę zapłacił 5-krotną stawkę**

**K**ontrola została przeprowadzona w 2022 roku. Funkcjonowały tam wówczas trzy kurniki, w których maksymalnie może przebywać ponad 105 000 brojlerów. Kontrolerzy ustalili, że właściciel gospodarstwa nie uiszczał opłaty za korzystanie ze środowiska, co jest konieczne ze względu na emisję szkodliwych substancji.

- Zobowiązany jest do ustalania we własnym zakresie wysokości należnej opłaty i wnoszenia jej na rachunek urzędu

marszałkowskiego w terminie do 31 marca za poprzedni rok kalendarzowy - podkreśla Anna Szekalska z Urzędu Marszałkowskiego w Gdańsku.

Inspektorzy WIOŚ ustalili, że Bogdan G. takich opłat nie wnosił. Wezwano go do uregulowania należności za 2020 rok. W opłacie naliczana jest ilość wprowadzonych gazów i pyłów do powietrza z tytułu eksploatacji silosów do magazynowania paszy, spalania oleju w agregacie prądotwórczym, spalania paliw w kotle opalonym bio-

masą, w silnikach spalinowych oraz eksploatacji instalacji do chowu drobiu. Za zaniechanie uregulowania opłaty została na niego nałożona opłata podwyższona 500%.

- Opłata za rok 2020 została wniesiona wraz z należnymi odsetkami - podkreśla Anna Szekalska.

Z informacji z Urzędu Marszałkowskiego wynika, że łączna wysokość opłaty podwyższonej naliczonej Bogdanowi G. to 33 450 zł i 34 gr.

(MATEO) FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

## ODRODZENIE głupoty na ogródkach działkowych

**Głupoty nie da się wyleczyć, o czym świadczą kolejne dziwne wydarzenia na terenie ogródków działkowych „Odrodzenie” w Bytowie. Od miesięcy zarząd alarmuje, że działkowcy nie segregują śmieci i wyrzucają je do kontenerów bezmyślnie, narażając innych, porządných działkowców, na wyższe ceny odprowadzania odpadów. Teraz do problemu braku segregacji odpadów doszedł kolejny. Działkowiec z „minimalną zawartością mózgu w przestrzeni czaszkowej” wyrzucił najprawdopodobniej płonące śmieci do plastikowego kontenera. Pojemniki na odpady spłonęły doszczętnie.**

**M**iał szczęście, że nikt nie zaparkował samochodu, bo straty byłyby ogromne - mówi Aleksander Pradella, radny i wiceszef Rodzinnych Ogrodów Działkowych „Odrodzenie” w Bytowie.

Wspomina on, że tamtego dnia, czyli ostatniego dnia kwietnia o godz. 18:00 był na terenie ogródków przy ulicy Szarych Szeregów. Kontenery były zapełnione, ale nic się nie dy-

miło. Około godz. 19:00 był już pożar. Najprawdopodobniej ktoś wrzucił do kontenera żarzące się węgle po grillu.

Niestety, sprawcy na razie nie udało się ustalić, podobnie jak osób, które odpady bio wrzucają do kontenerów na odpady zmieszane. To nagminny problem na terenie ogródków przy ulicy Miłej.

- Wrzucają trawę i elementy obciążonego żywopłotu. Wszyst-

ko to ładuje w odpadach zmieszanych, chociaż obowiązkowo każdy działkowiec musi mieć kompostownik - narzeka Pradella.

Jego zdaniem możemy tu mówić o nieodpowiedzialnym zachowaniu kilku osób. Większość zachowuje się porządnie. Jeśli to czytacie, wiecie, że jesteście „czarnymi owcami”.

(MATEO) FOT. MATERIAŁY PRASOWE



**Do pożaru kontenera na śmieci na ulicy Szarych Szeregów doszło w niedzielę 30 kwietnia**



# KIKUTY z ulicy Mierosławskiego

**Drzewa rosnące wzdłuż ulicy Mierosławskiego, według Czytelnika nadmiernie obcięte, zostały zniszczone. Tak twierdzą specjaliści z Fundacji Ekorozwoju. Po zgłoszeniu Czytelnika, dokładnie przeanalizowali sytuację. Ich zdaniem zarządca drogi poszedł zdecydowanie za daleko w procesie przycinania drzew.**

Drzewa zostały obcięte w bardzo nieprawidłowy sposób – ocenia Magdalena Berezowska z Fundacji Ekorozwoju.

Jej zdaniem takie przycinanie drzew nie ma nic wspólnego z pielęgnacją, a szczególnie tak dużych i okazałych lip.

– Te drzewa zostały zniszczone. Ucięte zostały gigantyczne konary, bez szansy na zabliznienie się. Cała korona została ścięta i nawet jeśli teraz zaczęły wypuszczać liście, jestem przekonana, że zostały zniszczone – mówi Berezowska. – W koronie zachodzi bardzo ważny proces fotosyntezy. To część, która odżywia dwie pozostałe, czyli pień i korzenie. Jeśli nie ma liści, nie są produkowane cukry, korona zamiera i zamierają korzenie. Po kilku latach mamy „wielkie bum”. Drzewa przewracają się nawet przy bezwietrznej pogodzie.

Jej zdaniem, jeśli zleceniodawcy przycięcia drzew chcie-

li uniknąć np. dużej ilości liści na chodniku, to teraz stworzyli zagrożenie dla kierowców i przechodniów.

– Oczywiście korona nadal będzie zielona, bo drzewa tworzą krótkie pędy, wykorzystując swoją zgromadzoną energię na trudne chwile. Zazielenią się i wszyscy będą mówili: „Wow, strzyżenie jednak służy drzewom, bo odrastają”, ale przyjdzie taki moment, w którym po prostu przewrócą się, bo korzenie będą osłabione – przewiduje Berezowska. – Powinni to zrobić tak, żeby osoba, która nie zna się na cięciu drzew, nawet nie zauważyła, że miały przycięte gałęzie. Nie powinni robić tego jednorazowo, tylko rozłożyć na kilka sezonów.

Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych, któremu podlega ulica Mierosławskiego, uważa, że po jego stronie nie doszło do żadnych zaniedbań.

– Drzewa zostały przycięte zgodnie ze sztuką – zapewnia dyrektor Marian Miazga. – Obcięta została nawet nie 1/3 koron na wniosek mieszkańców. One stanowiły zagrożenie, bo gałęzie spadały na chodnik. Można je przyciąć do pniaka, a i tak odrosną.

Nie zgadza się on z wykładem przedstawicielki Fundacji Ekorozwoju. Jego zdaniem obcięcie koron drzew nie wpłynie na ich żywotność. Jak będzie? Czas pokaże.

(MATEO)

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

*Te drzewa zostały po prostu zniszczone. Ucięte zostały gigantyczne konary, bez szansy na zabliznienie się*

Magdalena Berezowska



Fundacja Ekorozwoju wystąpiła do urzędu o wszędzie postępowania celem naliczenia kary administracyjnej

## Gryf Pomorski powrócił na swoje miejsce!

**Po latach od ukończenia gruntownej renowacji zewnętrznej fasady budynku Urzędu Miejskiego w Bytowie, oryginalna herbowa tarcza z wizerunkiem Gryfa Pomorskiego wróciła na swoje miejsce. Przypomnijmy, że historyczna tarcza wykonana z cementowej masy była w bardzo złym stanie, dlatego zdecydowano się na zastąpienie jej ceramiczną repliką.**

Tego niełatwego zadania podjęła się Bożena Zaborowska z firmy Ceramika Królewska z Kamienicy Królewskiej, która od wielu lat zajmuje się ceramiką użytkową i posiada niezwykle bogate doświadczenie zawodowe, tak-

że w szkoleniu nowych adeptów tego rzemiosła.

– W rozmowie z panią Bożeną, dowiedzieliśmy się, że po kilku nieudanych próbach, udało się wreszcie uzyskać odpowiedni materiał i dobrać właściwą temperaturę wypala-

nia. Cieszymy się, że ten brakujący, a także efektowny element ponownie wzbogaci wystrój elewacji siedziby władz miejskich – komentują władze miejskie.

(RED)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Burmistrz Ryszard Sylka odebrał nowego Gryfa od Bożeny Zaborowskiej

## NARKOTYKI NA STOLE

**Policyjna wizyta u jednej z bytowskich rodzin, u której prowadzona jest procedura „niebieskiej karty”, zakończyła się zatrzymaniem 19-latk. W lokalu funkcjonariusze zwrócili uwagę na leżący na stole woreczek z białym proszkiem.**

Dzielnicowy bytowskiej jednostki wraz ze specjalistą ds. nieletnich odwiedzili rodziny, u których prowadzona jest procedura „nie-



19-latka została zatrzymana za posiadanie narkotyków

bieskiej karty”. Gdy weszli do jednego z mieszkań, podczas rozmowy zauważyli, że stole leży foliowe zawiniątko z białym proszkiem. Natychmiast zabezpieczyli substancję. 19-latka, która ze swoim partnerem przebywała w lokalu, przyznała, że jest to jej amfetamina – mówi Dawid Łaszcz, oficer prasowy KPP Bytów.

Funkcjonariusze zatrzymali kobietę i przewieźli do bytowskiej jednostki. Przeprowadzili również test zabezpieczonej substancji, który potwierdził, że jest to zabroniona „amfa”. Wkrótce kobieta usłyszy zarzuty posiadania narkotyków, za co grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

(MATEO) FOT. KPP BYTÓW

## Nowy sołtys Świątkowa

**Mieszkańcy spotkali się w ratuszu, aby dokonać wyboru nowego sołtysa. Przypomnijmy, że w skład sołectwa oprócz Świątkowa wchodzi również miejscowości Chomice, Nieczulice i Przyborzyce.**

Podano tylko jedną kandydaturę – Artura Wardyn, który został wybrany jednogłośnie. Pan Artur zastąpi dotychczasowego

sołtysa Dariusza Dawidowskiego, który 22.03. złożył rezygnację z pełnienia funkcji – komentują gminne władze.

Decyzja o rezygnacji z funkcji sołtysa przez Dariusza Dawidowskiego ma podłoże osobiste.

(RED)



# Radny Sławski ZAATAKOWAŁ Episkopat!

**Gorliwy katolik, przedstawiciel partii Prawo i Sprawiedliwość, walczący o dobre imię Jana Pawła II, nieoczekiwanie zaatakował polski Episkopat. Radny Krzysztof Sławski uważa, że stanowisko wyrażone przez przedstawicieli polskiego Kościoła uderza w św. Jana Pawła II. Sławski zrobił to, bo wpadł w pułapkę zastawioną przez starostę Leszka Waszkiewicza.**

Sprawa ma swój początek podczas gorącej dyskusji na temat obrony dobrego imienia Jana Pawła II. Zaczęło się po emisji reportażu przez telewizję TVN, który przez środowiska katolickie został odebrany jako atak na papieża Polaka. Wiele samorządów przyjmowało stanowiska w obronie papieża. W powiecie bytowskim radni PiS przygotowali taki dokument. Chcieli, aby zatwierdziła go Rada Powiatu. W kluczowym momencie starosta Waszkiewicz wystąpił z poprawkami, twierdząc, że projekt przygotowany przez radnych PiS w zbyt małym stopniu podkreśla zasługi Jana Pawła II. W ramach poprawki wstawił cytaty ze stanowiska Episkopatu, ale o tym nie powiedział. Była to pułapka zastawiona na radnych PiS. Radny Sławski „połknął haczyk”.

- Głębokim smutkiem napawają nas nasilające się ostatnio próby dyskredytowania osoby i dzieła Jana Pawła II oraz instrumentalnego wykorzystania jego postaci w sporach pomiędzy ugrupowaniami politycznymi. Nie możemy się z tym zgodzić. Orzeczenie Kościoła o świętości człowieka poprzedza proces kanonizacyjny, a tym samym dogłębna analiza naukowa i historyczna,

**Krzysztofie, jak daleko odszedłeś od prawdziwej wiary? Jak doszedłeś do instrumentalnego wykorzystywania polityki?**

starosta  
Leszek Waszkiewicz

je w naszych sercach jako autorytet, którego wielkości nie jest w stanie zdyskredytować pojedynczy reportaż czy artykuł w gazecie. Obrona świętości i wielkości Jana Pawła II nie oznacza oczywiście twierdzenia, że nie mógł on popełniać błędów. Bycie pasterzem Kościoła w czasach podziału Europy na Zachód i blok sowiecki oznaczało konieczność mierzenia się z niełatwymi wyzwaniami. Trzeba też być świadomym tego, że w tamtym okresie obowiązywały, nie tylko w Polsce, inne niż dzisiaj prawa, inna była świadomość społeczna i zwyczajowe sposoby rozwiązywania problemów - tak brzmiał dopisek, przygotowany przez starostę Waszkiewicza.

Radnego Sławskiego szczególnie zbulwersowała wstawka o tym, że Jan Paweł II mógł popełniać w przeszłości błędy. Najpewniej myślał, że własnoręcznie wymyślił to i dopisał starosta.

- Z Waszej strony jest to podważanie Jana Pawła II i jego postaci. Chcecie umniejszyć nauce Jana Pawła II i jego postać w dziejach Polski. Piszecie, że obrona świętości Jana Pawła II nie oznacza, że nie mógł on popełniać błędów - oburzał się radny Sławski. - Tą poprawką potwierdzacie, że Jan Paweł II popełniał błędy i Jan Paweł II nie zasługuje na pełną obronę. To zdanie podważa autorytet Jana Pawła II. Chcecie dyskredytować Jana Pawła II pisząc, że mógł popełniać błędy!

Jednocześnie przekonywał, że stanowisko radnych PiS w sprawie obrony Jana Pawła II nie jest polityczne.

- Krzysztofie, jak daleko odszedłeś od prawdziwej wiary?

Jak doszedłeś do instrumentalnego wykorzystywania polityki? - zapytał radnego Sławskiego starosta Waszkiewicz, przypominając, że razem z nim jechał na pogrzeb papieża do Rzymu. Wspólnie trzymali flagę z napisem: „Bytów żegna Ojca Świętego”.

- Co się przez lata z Tobą stało, że tę osobę, tak ważną dla historii Polski, chcesz teraz wykorzystać dla bieżącej polityki? Kim starasz się być, że podważasz słowa przedstawicieli Konferencji Episkopatu Polski? - tu starosta wyjaśnił, że słowa, które cytował oburzony radny Sławski o możliwych błędach, popełnianych przez

Jana Pawła II, są słowami, które wypowiedział o. Adam Żak, koordynator Konferencji Episkopatu Polski ds. ochrony dzieci i młodzieży.

Podpisał się pod nimi również ks. dr Piotr Studnicki, kierownik Biura Delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży. Starosta Waszkiewicz zarzucił radnemu Sławskiemu, że podważa słowa przedstawicieli Konferencji Episkopatu Polski w imię lokalnych, politycznych interesów, jednocześnie wklejając Jana Pawła II w politykę.

- Jesteś tak zatwardziały, że sprawy sobie z tego nie zdajesz - kontratakował starosta.

Na koniec stwierdził, że Jan Paweł II zmienił Polskę, zmienił świat, zmienił ludzi, ale niektórych tylko na krótki czas.

- Nie rób polityki na grobach ludzi, szczególnie tak zacnych i zasłużonych - zaapelował na koniec starosta Waszkiewicz. Sporne zdanie faktycznie zostało sporządzone przez Konferencję Episkopatu Polski 9 marca 2023 roku.

W odpowiedzi radny Sławski nie odniósł się do tej „wpadki”. Ogólnie krytykował starostę za wprowadzenie poprawek do projektu uchwały przygotowanej przez radnych PiS. Ostatecznie, dzięki większości głosów,



**Radny Krzysztof Sławski skrytykował fragment stanowiska Episkopatu ws. ataków na św. Jana Pawła II**

przyjęta została wersja z dopiskiem starosty.

- Reasumując, myślę, że Jan Paweł II nie potrzebuje papierowych stanowisk. On obronił się sam. Najważniejsze jest to, co każdy z nas czuje w swoim sercu - tak „wojenkę” radnych PO i PiS podsumował ich kolega z Rady Powiatu, Mirosław Maszluch.

(MATEO) FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

## Studenci z Warszawy najlepsi w debacie Drutexu

**Studenci po raz trzeci wzięli udział w zorganizowanej przez firmę Drutex konferencji „Okno na budownictwo”. W tym roku byli to przedstawiciele politechnik: warszawskiej, gdańskiej, śląskiej i koszalińskiej oraz Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie.**

W piątek, 19 maja 11 drużyn studenckich, każda w czteroosobowym składzie, przedstawiła prezentację, poparte własnymi badaniami naukowymi. Do sobotnich finałowych debat oksfordzkich zakwalifikowały się cztery najlepsze. Wygrali studenci Politechniki Warszawskiej, którzy w wielkim finale pokonali Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie. Trzecie miejsce zajęła Politechnika Śląska, a czwarte przypadło drugiej drużynie tej samej uczelni.

Laureaci opuścili Bytów z okazałym pucharem i atrakcyjnymi nagrodami. Wszyscy uczestnicy, poza udziałem w konferencji, mieli okazję poznać firmę Drutex, a także zwiedzić Bytów, wraz z jego XIV-wiecznym zamkiem.

- Nasza konferencja już na trwałe wpisała się w kalendarz najważniejszych wydarzeń w Polsce skierowanych do studentów budownictwa. Od lat jesteśmy zaangażowani w kreowanie trendów w nowoczesnym budownictwie, a studenci to przyszłość tej branży. Za kilka-kilkanaście lat to oni będą decydować o kierunkach rozwoju - powiedział Paweł Grzonka, dyrektor marketingu Drutex S.A.

Współpraca firmy Drutex z uczelniami wyższymi odbywa się na wielu płaszczyznach, od staży i praktyk studenckich

po konferencje naukowe oraz realizację wspólnych, innowacyjnych projektów. Poza budownictwem czy architekturą, obejmuje kierunki w zakresie informatyki, mechaniki, automatyki i robotyki oraz logistyki i spedycji.

- Drutex cały czas dynamicznie się rozwija, a wraz z tym procesem, tworzymy także nowe, wyspecjalistyczne stanowiska pracy. Współpraca z najlepszymi uczelniami technicznymi pozwala nam

dotrzeć z ofertą do wyróżniających się studentów. Już podczas nauki mogą poznać Drutex, a także realizować u nas staże lub praktyki. Po zakończeniu studiów na najlepszych czekają atrakcyjne stanowiska pracy, a dodam, że w tym roku, po raz drugi z rzędu, zostaliśmy uznani za najlepszego pracodawcę w rankingu „Forbesa” - podkreśla Adam Leik, dyrektor HR w Drutex S.A.

Współorganizatorami III Konferencji Studenckiej „Okno

na budownictwo”, poza Drutex S.A., były: Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska Politechniki Gdańskiej oraz Koło Naukowe Technologii i Organizacji Budowy „KOBRA”.

Patronem medialnym był magazyn Builder.

Referaty wszystkich drużyn biorących udział w konferencji zostaną opublikowane w dedykowanej edycji Builder Science.

(MATEO)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

REKLAMA

**AUTO-SZYBY**

**602 321 023**  
Bytów, ul. Polna 22

**Polerowanie reflektorów**

**Aplikowanie powłoki kwarcowej**



Debatę w firmie Drutex wygrali studenci z Politechniki Warszawskiej



# Matematyczno-fotograficzny sukces Pauliny Jaworskiej

**Wielki sukces 21-letniej artystki z Bytowa. Paulina Jaworska dostała się do ścisłego grona fotografów, którzy potrafili w najlepszy sposób zaprezentować matematykę na zdjęciach. Konkurs nazywa się „Matematyka w Obiektywie” i ma status międzynarodowych zmagani. Jaworska została nagrodzona za dostrzeżenie niewidzialnego uroku świata matematyki w tym, co inni pomijają. Zwycięska fotografia została zatytułowana „Zbiór ptasząt (naturalny)”.**



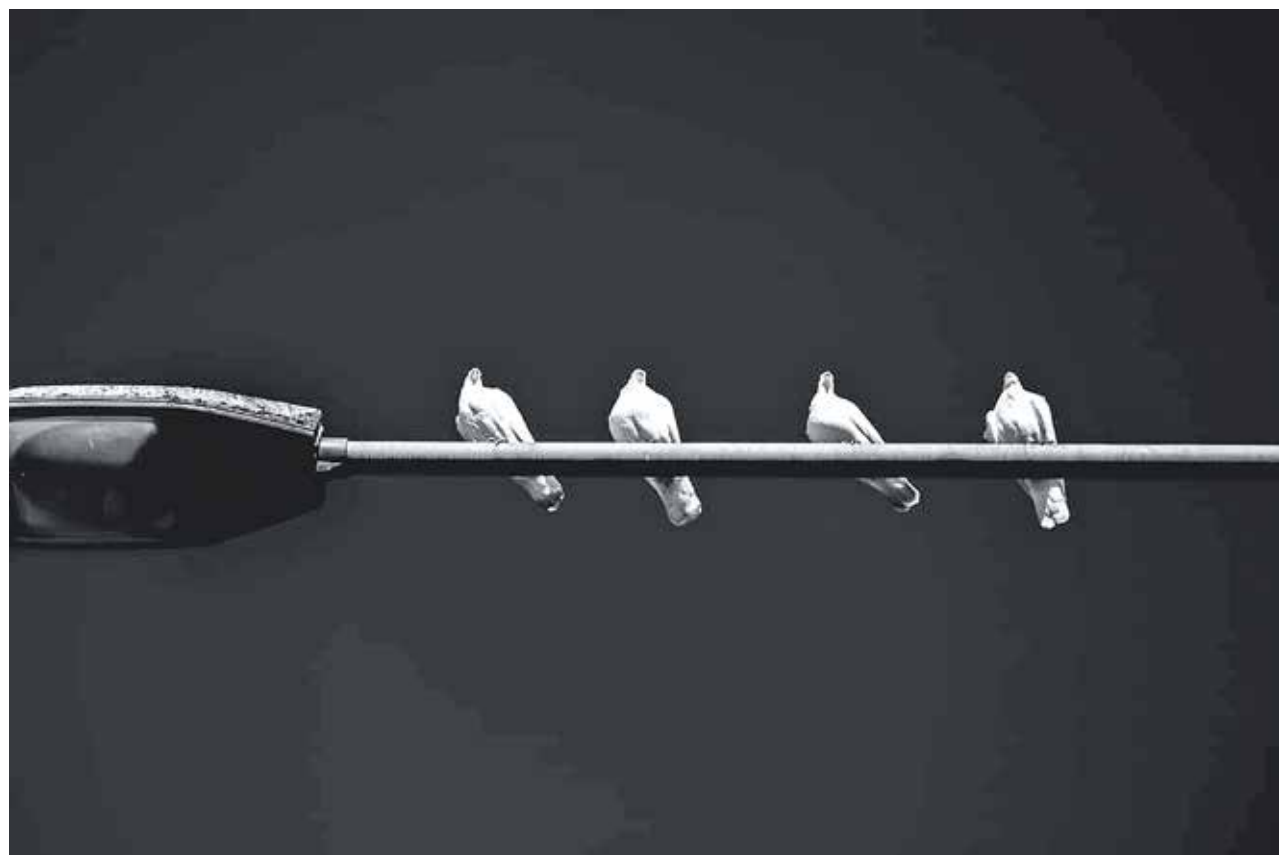
**21-letnia Paulina Jaworska została wyróżniona w międzynarodowym konkursie fotograficznym „Matematyka w Obiektywie”**

Udział w konkursie pozwolił mi przekonać się, że matematyka to nie tylko sztywne obliczenia i wzory. Zaczęłam dostrzegać jej wielowymiarowość i to w jak ogromnym stopniu nas otacza. Jest to ciekawe doświadczenie,

które pozwala uczestnikom bliżej przyrzeć się codzienności i dostrzec w niej coś wyjątkowego. To na pierwszy rzut oka niestandardowe połączenie dziedzin idealnie pokazuje jak wiele wspólnego ma ze sobą świat sztuki i światy ścisły. Zachęca do kreatywności, która sprawia, że nauka staje się przyjemnością - mówi Paulina Jaworska.

Jej praca znalazła się w ścisłym gronie 69 proc. fotografii 13. edycji międzynarodowego konkursu „Matematyka w Obiektywie”. Wernisaż wystawy zorganizowano w kwietniu, w Hotelu Andels w Łodzi. Jej pracę do dziś można tam oglądać. Kolejne wystawy odbędą się na terenie Uniwersytetu Szczecińskiego oraz w APS Warszawa jesienią tego roku. Łącznie na konkurs wysłano kilkadziesiąt tysięcy fotografii z całego świata.

Paulina Jaworska mówi, że wiele zależało od wyobraźni autora. To nie było tak, że na potrzeby konkursu szybko robiła jakieś zdjęcia. Przeszukała dotychczas zrobione przez siebie fotografie, aby znaleźć tę, która odpowiadałaby tytułowi konkursu „Matematyka w Obiektywie”. Trafiło na ptaki sfotografowane przy słupie w po-



**Zwycięskie zdjęcie – ptaki sfotografowane przy słupie w pobliżu kościoła św. Filipa Neri w Bytowie**

blizu kościoła św. Filipa Neri w Bytowie.

- W ostatni dzień zgłoszeń przejrzałam prace, które mo-

głyby się nadawać. Jedną z nich zgłosiłam. Było to czarno-białe zdjęcie. Przy lampie siedzą trzy równomiernie rozłożone ptaki, wszystkie białe. To zdjęcie jest tak naprawdę podwójne, bo na drugim są trzy ptaki czarne, a tło jest białe. Drugie zdjęcie nie było zgłaszane do konkursu - mówi Jaworska.

21-latką jest mieszkanką Bytowa. Fotografiami pasjonuje się od szkoły podstawowej. Była członkiem koła fotograficznego. Już wtedy zdobywała nagrody na poziomie wojewódzkim. Później było liceum, a następnie policealna Szkoła Fotografii w Sopocie. 21-latkę chciałaby, aby fotografia była jej sposobem na życie, ewentu-

alnie alternatywną metodą zarabiania pieniędzy. W czerwcu będzie bronić pracę dyplomową.

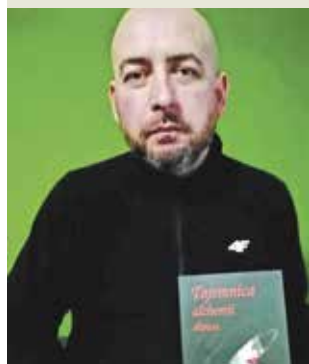
Co ciekawe, matematyka nigdy nie była jej szczególnie bliska. Zawsze była na profilach humanistycznych. Ostatnie osiągnięcie jest jej najważniejszym dotychczasowym sukcesem.

(MATEO) FOT. MATERIAŁY PRASOWE

**Matematyka to nie tylko sztywne obliczenia i wzory**  
Paulina Jaworska

## POETA Juchniewicz - jeden z 36

**Bytowski poeta, emerytowany policjant, Jarosław Juchniewicz, znalazł się wśród 36 autorów, których wiersze opublikowano w antologii Klubu Poetów Niepokornych „Tajemnica alchemii i słowa”. W zbiorze tym jest 7 wierszy Juchniewicza.**



**7 utworów Jarosława Juchniewicza znalazło się w antologii „Tajemnica alchemii i słowa”**

Jestem członkiem kilkunastu grup poetyckich, działających w sieci. Od czasu do czasu jedna z nich wydaje antologię, aby wiersze zostały utrwalone - mówi Jarosław Juchniewicz.

Od niedawna jest też prezesem Literackiego Klubu „Wers” w Bytowie. Przez lata pracował jako policjant, ale poezja była w nim od dawna. Zaczął pisać jeszcze w liceum, na początku lat 90. Jak opowiada, każdy wiersz powstaje pod wpływem impulsu. Zdarza się, że Juchniewicz jedzie samocho-

dem i musi zatrzymać się na parkingu, aby na szybko zanotować najważniejsze przemyślenia i pomysły.

- Przychodzi jakaś myśl i to jest silniejsze. Trzeba to zapisać jako hasło, pomysł, słowo, zdanie, bo inaczej człowiek nie będzie mieć wewnętrznego spokoju - opowiada poeta.

Szef klubu „Wers” jest też muzykiem. Przez lata grał na gitarze w zespole EMO, który ostatnio zmienił nazwę na „Nie Ma Go”.

(MATEO)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

## W Rzepnicy powstanie GIGANTYCZNE OSIEDLE

**Urząd Miejski w Bytowie wszczął postępowanie w sprawie wydania decyzji środowiskowych dla budowy osiedla mieszkaniowego w Rzepnicy. Skala planowanego projektu robi wrażenie - na 6 hektarach mają powstać nawet 52 domy.**

Nowe osiedle ma powstać na działce przy ul. Władysława Jagiełły - od ul. Gdańskiej aż do ul. Kazimierza Wielkiego.

- Teraz burmistrz musi zasięgnąć opinii Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Bytowie, Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gdańsku oraz dy-

rektora Zlewni Wód Polskich w Gdańsku. Wówczas stwierdzi, czy istnieje konieczność przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko - komentują samorządowcy.

W rozmowie z nami wiceburmistrz Bytowa - Jacek Czapiński - podkreślił, że przed potencjalnym inwestorem jes-

cze daleka droga. Po zdobyciu wszystkich niezbędnych zgód środowiskowych, wnioskodawca będzie musiał uzyskać także warunki zabudowy. Termin realizacji inwestycji pozostaje nieznanymi. Wszystko będzie zależało od czasu uzyskania wszystkich niezbędnych pozwoleń i dokumentów.

(RED)



# Radny Duda pyta: Kogo lub czego BOI SIĘ prokurator Krzemianowski?

**Prokurator powinien być dyspozycyjny. Tak uważa radny powiatowy PiS Wojciech Duda. Na szczęście nie ma na myśli dyspozycyjności politycznej, ze stawianiem zarzutów konkurencyjnym radnym. Radnego Dudę zmartwił fakt, że po raz kolejny prokuratorzy nie stawili się na sesji Rady Powiatu w momencie gdy omawiane było podsumowanie ich działalności. Coroczny raport składają również policjanci i strażacy. Szefowie tych jednostek zawsze są obecni. Prokuratorzy dotychczas na posiedzenie Rady Powiatu nie zawitali.**

To już kolejny rok, w którym nie gościmy przedstawicieli prokuratury rejonowej. Komendant policji Andrzej Borzyszkowski potrafi przybyć i odpowiedzieć na trudne pytania, podobnie komendant Państwowej Straży Pożarnej. Nie przypominam sobie żeby w ostatnich latach na sesję przybył ktoś z kierownictwa prokuratury – krytykuje radny Wojciech Duda.

Podkreśla on, że wprowadzić prokuratorzy składają sprawozdania, ale są to dokumenty sporządzone na piśmie. Radni nie mogą liczyć na możliwość zadawania pytań.

– Czym innym jest dostarczyć raport na piśmie, a czym innym przyjść na sesję Rady Powiatu,

stanąć na mównicy i odpowiedzieć na pytania. Tu chodzi o pozaszanowanie i powagę Rady Powiatu! – grzmi Wojciech Duda.

Podobnego zdania jest radny Piotr Zaborowski. Zauważa, że prokuratorzy ignorują również posiedzenia komisji.

– Sprawozdania prokuratorów przygotowywane są niedbale, zarówno tych z Bytowa, jak i z Miastka. Co roku ponawiamy apele aby były bardziej czytelne, ale niestety nie możemy się tego doczekać – krytykuje radny Zaborowski.

Z relacji szefa Rady Powiatu wynika, że prokuratorzy dostali pisemne zaproszenia. Po raz kolejny zignorowali je.

– Myślę, że w przyszłym roku uzupełnimy to jeszcze telefo-

nem z zaproszeniem – mówi Jacek Żmuda-Trzebiatowski, przewodniczący Rady Powiatu Bytowskiego.

Wygląda na to, że nawet telefon z zaproszeniem nie przekona prokuratorów. Wysłaliśmy pytania do wszystkich jednostek. Odpowiedziała Prokuratura Rejonowa w Bytowie i Prokuratura Rejonowa w Miastku. Pierwszą zarządza Ryszard Krzemianowski, a drugą jego syn – Michał Krzemianowski. Co ciekawe, obaj odpowiedzi wysłali tego samego dnia o podobnej treści. Czyżby wspólnie i w porozumieniu uzgodnili zeznania?

– Prokurator rejonowy z własnej inicjatywy, bądź na wniosek organów jednostek samorządu terytorialnego, przedkłada im

informację o stanie przestępczości i jej zwalczaniu na terenie swojej właściwości miejscowej. Zarówno ustawa, jak i inne obowiązujące akty prawne, nie obligują prokuratora do wzięcia udziału w sesji organów jednostek samorządu terytorialnego w związku z przedłożeniem przez niego informacji o stanie przestępczości i jej zwalczaniu – napisał Ryszard Krzemianowski, prokurator rejonowy z Bytowa.

Podobna treść wyjaśnienia jest w piśmie sporządzonym przez jego syna Michała. Co na to interweniujący w tej sprawie radny Duda? Jego zdaniem prokuratorzy powinni być bardziej dyspozycyjni dla radnych, dla dobra społeczeństwa.

– Nie chodzi o to aby „przećzołgać” prokuratora na sesji. Czym innym jest wysłanie sprawozdania na zasadzie „weźcie sobie chłopcy i poczytajcie”, a czym innym przyjść, przedstawić, pokazać się i odpowiedzieć na pytania. Przecież one często wynikają z treści sprawozdania – zauważa. – Jest wiele pytań, które wynikają z treści sprawozdań. Chodzi tu o szacunek do drugiej strony.

Zauważa on, że prokuratorzy prawdopodobnie nigdy nie pofatygowali się na sesję Rady Powiatu.

– Stawiam publiczne pytanie, czego lub kogo boi się pan prokurator? – pyta radny Duda.

(MATEO)

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI



**Stawiam publiczne pytanie, czego lub kogo boi się pan prokurator?**  
radny Wojciech Duda



**Bytowski prokurator rejonowy Ryszard Krzemianowski i jego syn Michał, rządzący prokuraturą w Miastku (na zdjęciu) uważają, że nie muszą chodzić na sesję Rady Powiatu i odpowiadać na pytania radnych**

## 10 000 000 euro

**taka jest pula pieniędzy przyznana na Miejski Obszar Funkcjonalny Bytowa. W województwie jest 9 MOF-ów. Łącznie otrzymają ponad 343 mln euro. Do bytowskiego MOF trafi dokładnie 9,7 mln euro. W skład obszar Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Bytowa wchodzi gminy Bytów, Borzytuchom, Studzienice i powiat bytowski. Na co zostaną przeznaczone środki?**

Na zadania, które są zaakceptowane w strategii rozwoju woj. pomorskiego. Wszystkie samorządy otrzymały środki na termomodernizację obiektów i budowę ścieżek rowerowych. Ponadto Studzienice otrzymały środki na ochronę i rekultywację jezior, Bytów na system zagospodarowania wód opadowych przy ul. Drzymały oraz powiat bytowski na rozwój poradni specjalistycznych i punktów rehabilitacyjnych –

mówi Ryszard Sylka, burmistrz Bytowa. W gminie Studzienice powstanie trasa rowerowa z Bytowa przez Ugoszcz - Studzienice - Oslawę Dąbrowę do Rogu Gajówka, mająca na celu usprawnić mobilność miejską z Bytowa oraz poprawiającą w zdecydowany sposób bezpieczeństwo mieszkańców i turystów, poruszających się rowerami, rolkami, jak i hulajnogami oraz pieszych. Gmina Studzienice otrzyma również środki na termomoderniza-

cję obiektów użyteczności publicznej oraz na poprawę bioróżnorodności. Samorządowcy realizację zadania mogą zacząć od zaraz. Sukces jest jednak polowiczny. Zaproponowane obszary projektowe to zaledwie część potrzeb samorządów. Dotacje nie obejmują inwestycji drogowych i wodno-kanalizacyjnych. Tutaj samorządy będą musiały walczyć każdorazowo o środki w konkursach.

(RED)

## Srebrna STRZAŁA starosty Waszkiewicza

**Powiat kupił nowy samochód przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych. Pojazd przeznaczony jest dla osób biorących udział w bytowskich Warsztatach Terapii Zajęciowej przy stowarzyszeniu „Jesteśmy”.**

Zakup był możliwy dzięki Państwowemu Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz władz gmin Bytów, Borzytuchom, Lipnica, Parchowo i Studzienice. Pojazd jest wart 195 tys. zł. Przetarg na zakup samochodu został rozpisany na początku roku.

– „Srebrna strzała” oficjalnie służy już uczestnikom bytowskich Warsztatów Terapii Zajęciowej. Od tej pory uczestnicy Warsztatów dojeżdżać będą

na zajęcia własnym, a nie wynajmowanym transportem. To wielka zmiana w funkcjonowaniu placówki. Użytkownikom życzy bezpiecznego podróżowania, a włodarzom i radnym gmin dziękuję za okazaną pomoc – komentuje Leszek Waszkiewicz, starosta bytowski.

– W końcu nastał wyczekiwany przez wszystkich dzień! Uczestnicy z niecierpliwością wyczekiwali nowego nabytku, powstała nawet spontaniczna piosenka odśpiewana podczas

wjazdu samochodu. Dziękujemy – komentują przedstawiciele stowarzyszenia „Jesteśmy”.

(RED)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



**Oficjalne odebranie „srebrnej strzały”**

REKLAMA

**KOZYKOWSKI MASARNIA BYTÓW**  
tel. 59 822 53 93  
ROK ZAŁ. 1996

**SKLEP**

**ZDROWE I TANIE GRILLOWANIE!**

**Masarnia Kozykowski zaprasza!**

**ul. Miasteczka 6c, Bytów**

**pn.-pt. 6.00 - 15.00**  
**sob. 7.00 - 13.00**



# PLAGA kradzieży katalizatorów. Idą jak po swoje

To już jest prawdziwa plaga. Co rusz w naszym regionie znika w nocy samochodowy katalizator. Złodzieje wycinają je i sprzedają na skupie. Kolejne takie przypadki miały miejsce w Czarnej Dąbrowce. Alarm podniósł radny Tadeusz Gralak. Katalizator został wycięty z samochodu jego sąsiada. Stało się to w nocy z 7 na 8 maja. Niestety, to nie pierwszy taki przypadek.

Ludzie często ignorują to i nie zgłaszają na policję, zakładając, że sprawca nie zostanie ustalony. Moim zdaniem trzeba to nagłośnić. Chyba jakaś zorganizowana grupa w naszym regionie działa - mówi Tadeusz Gralak.

Dokładnie tak postąpił jego sąsiad. Ponarzekał, że skradziono mu katalizator, ale sprawę na policję nie zgłosił.

- Postanowiłem to chociaż publicznie ogłosić, aby ludzie zwracali na to uwagę - komentuje radny Gralak.

Katalizatory giną zazwyczaj w środku nocy, gdy wszyscy smacznie śpią. Zazwyczaj dzieje się to w godzinach od 2:00 do 4:00 w nocy.

Głównym powodem kradzieży są wysokie ceny me-

tali szlachetnych, które można odzyskać ze skradzionego katalizatora. Do najbardziej poszukiwanych zalicza się platyna (około 141 zł za 1 g), palad (około 204 zł za 1 g) i rod (około 1306 zł za 1 g).

Policyjne statystyki potwierdzają, że do kradzieży katalizatorów dochodzi coraz częściej. Ceny takich części sięgają nawet kilku tysięcy złotych. Jeśli właściciel nie posiada polisy AC, będzie musiał sfinansować naprawę z własnej kieszeni.

(MATEO)

## Ile kradzieży katalizatorów w 2022 roku? Policja: APELUJEMY O ZGŁOSZENIA!

Na łamach naszego portalu [www.ibytow.pl](http://www.ibytow.pl) informowaliśmy, że radny Tadeusz Gralak z Czarnej Dąbrowki podniósł alarm w sprawie kradzieży katalizatorów. Na początku maja katalizator został wycięty z samochodu jego sąsiada, a to nie pierwszy przypadek tego typu w okolicy. Do spr-

wy odniósł się bytowski oficer prasowy.

W ubiegłym roku na terenie naszego powiatu policja otrzymała trzy zgłoszenia o kradzieży katalizatorów. Tego typu zdarzenia miały miejsce w Bytowie, Miastku i Czarnej Dąbrowce. Niestety - wszystkie sprawy zostały umorzone z powodu niewykrycia sprawcy.

- W tym roku mieszkańcy także zgłosili trzy zdarzenia tego typu - dwa w Bytowie oraz jedno w Czarnej Dąbrowce. Nie obserwujemy zatem wzmożonej liczby kradzieży. Nieustannie pracujemy nad wykryciem sprawców - komentuje st. sierż. Dawid Łaszcz, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Bytowie.

Radny Gralak zwraca uwagę, że ludzie często ignorują kradzież i nie zgłaszają jej na policję, zakładając, że sprawca i tak nie zostanie ustalony. Niestety - co potwierdzają statystyki - tak się zwykle dzieje.

Funkcjonariusze apelują, aby zgłaszać tego typu sytuacje.

- Zachęcamy, aby o każdym przestępstwie i wykroczeniu informować służby. Daje nam to lepszy ogląd sytuacji, a także możemy oszacować, gdzie działają osoby, zajmujące się tym procederem. Dzięki zgłoszeniom mamy szersze pole manewru, co zwiększa szansę schwytania sprawców - dodaje bytowski oficer prasowy.

(RED)



Do kradzieży katalizatora doszło m.in. na parkingu przed blokami w Czarnej Dąbrowce

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

## TŁUMY na otwarciu nowego placu zabaw w Kartkowie

W sobotę 13 maja na placu wiejskim w Kartkowie odbyło się uroczyste otwarcie nowej inwestycji pn. „Zagospodarowanie terenu szlaku turystycznego prowadzącego do jeziora w miejscowości Kartkowo”. Na wydarzenie przybyły tłumy. Inwestycja została zrealizowana przy wsparciu środków unijnych.

Uroczystość rozpoczęła się od mszy fatimskiej celebrowanej przez ks. proboszcza Michała Lal. Następnie dokonano poświęcenia i oficjalnego otwarcia nowego placu wiejskiego, który powstał w ramach tej inwestycji - relacjonują władze Czarnej Dąbrowki.

Nie zabrakło także atrakcji. Były animacje, zabawy, konkursy o tematyce rybnej oraz słodkości. Uroczystość zakończyła się wspólnym posiłkiem, który umilał zespół muzyczny „Zapach słowa”.

Inwestycja jest warta blisko 180 tys. zł, z czego 120 tys. zł to środki unijne przekazane przez Rybacką Lokalną Grupę Dzia-

łania - Pojezierze Bytowskie. Nad realizacją zadania czuwało stowarzyszenie „LokoMotywa”. (RED) FOT. MATERIAŁY PRASOWE



W sobotę 13 maja na placu wiejskim w Kartkowie odbyło się uroczyste otwarcie nowej inwestycji

## Krnąbrny obywatel dostał „SZLABAN” od wójta

Nie jest mu po drodze z wójtem Czarnej Dąbrowki, Janem Klasą, ale czasem chciałby porozmawiać z podległymi mu urzędnikami na temat bieżących problemów. Niestety, Zbigniew Świerczyński z Wargowa nie ma już takiej możliwości.

Twierdzi, że wójt wprowadził zakaz rozmowy z nim. Świerczyński otrzymał przywilej dyskusji jedynie z wójtem, chociaż - jego zdaniem - wcale nie jest to dobre dla niego rozwiązanie. Ponadto uważa on, że wójt nie może wprowadzać zakazu rozmowy urzędników ze wskazanym obywatelem.

Rozmawiałem z panią, która zajmuje się u nas drogownictwem. Powiedziała mi, że zgodnie z poleceniem wójta ona nie może ze mną rozmawiać, a jak mam jakąś sprawę, to mam

kontaktować się bezpośrednio z wójtem - opowiada Zbigniew Świerczyński. - Takie zachowania przypominają mi rządę Władimira Putina w Rosji!

Gdzie jest początek tego konfliktu? Oczywiście wszystkim zaczęło się na łamach naszej gazety, gdy Świerczyński zaczął krytykować wójta w związku z brakiem remontu drogi z Nowego Karwna w kierunku Wargowa. Na zabloconym po opadach deszczu odcinku wprowadzono ograniczenie tonażu do 15 t. Według Świerczyńskiego jest to działanie ukierunkowane w stosunku do rolnika z pobliskiego Karwna, który z wójtem nie ma najlepszych kontaktów. Sytuacja między nimi jest napięta. Świerczyński krytykował wójta za brak remontu drogi i za wprowadzenie ograniczenia tonażu, a chwalił rolnika Bielińskiego za to, że we własnym zakresie remontuje gminne drogi. Wójtowi mogło się to nie spodobać.

Wójt potwierdza, że urzędnicy dostali polecenie, aby ze Zbigniewem Świerczyńskim bezpośrednio nie rozmawiać, tyl-



Jan Klasa przyznał sobie wyłączność na kontakt z Zbigniewem Świerczyńskim, z pominięciem urzędników

ko kierować go do włodarza. Z czego to wynika?

- Jak ma jakieś żale i pretensje, niech zgłosi je wójtowi. Po co mu rozmowa z pracownikami? - pyta Jan Klasa. - Jeśli pan Świerczyński ma jakieś uwagi do funkcjonowania samorządu, niech bezpośrednio mi je zgłosi. Wówczas będę wiedział jak jego problemy rozwiązywać. Nie rozumiem dlaczego pan Świerczyński nie chce rozmawiać z wójtem? Wójt się go nie boi, a czy on boi się wójta? Jeśli pan Świerczyński ma jakieś uwagi, powinien mi je zgłosić, a ja będę na te problemy reagować. Jeśli jego zgłoszenia okażą się słuszne, będę je rozwiązywać.

(MATEO) FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

## „NOWY” wóz dla OSP Czarna Dąbrowka

Na placu przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Czarnej Dąbrowce odbyła się uroczystość przekazania średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego. O zakup używanego pojazdu strażacy zabiegali od dawna. Teraz marzenie stało się faktem. Pojazd przyczyni się do usprawnienia pracy druhów ochotników z Czarnej Dąbrowki.

Strażacy kupili używany pojazd marki Renault Midlum 270 dci. Wartość wozu to ok. 350 tys. zł. Inwestycja została sfinansowana w połowie ze środków gminnych, a w połowie ze środków strażaków.

- Dealer rozłożył nam płatność na raty, do końca roku. Połowę środków pokrywamy my, jako gmina, resztę środków strażacy obiecali zgromadzić samodzielnie. Na ten cel składać się będzie nie tylko jednostka z Czarnej Dąbrowki, ale także z Rokity - informuje wójt Jan Klasa.

Dlaczego Rokity będą wspierać zakup wozu dla innej jednostki? Okazuje się, że zakupiony wóz będzie w Czarnej Dąbrowce tymczasowo. Władze gminne chcą rozpisz przetarg

na zakup fabrycznie nowego wozu - a wszystko dzięki otrzymanemu dofinansowaniu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w wysokości 50% kosztów. Czarna Dąbrowka chce kupić samochód typu średniego, którego ceny oscylują obecnie wokół 1,2 mln zł. Ostateczna cena znana będzie po rozstrzygnięciu przetargu.

- Po zakupie nowego pojazdu, samochód, który odebraliśmy w sobotę, zostanie przeka-

zany do jednostki OSP Rokity. Dzięki temu dwie remizy w naszej gminie będą mogły cieszyć się z nowych pojazdów. Samochód, który otrzymała OSP, bez wątpienia przyczyni się do zapewnienia w większym stopniu bezpieczeństwa mieszkańcom, a strażakom do bardziej profesjonalnego prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczych - dodaje wójt Czarnej Dąbrowki.

(MATEO)

FOT. OSP CZARNA DĄBRÓWKA



Strażacy kupili używany pojazd marki Renault Midlum 270 dci



Takie zachowania przypominają mi rządę Władimira Putina w Rosji

Zbigniew Świerczyński



## Poranna POBUDKA strażaków. Dachowanie. Kierowcy NIE MA!

Musiał bardzo się spieszyć, skoro po dachowaniu pozostawił samochód leżący kołami do góry i uciekł.

W sobotni poranek 13.05. około godz. 4.00 na drodze wojewódzkiej nr 211 za Rokitami kierowca samochodu osobowego zjechał z jezdni i dachował na polu. Gdy na miejsce przyjechali strażacy OSP Rokity, OSP Czarna Dąbrówka i PSP Bytów, kierowcy nie było. Szuka go policja.

(MATEO)

FOT. OSP CZARNA DĄBRÓWKA



## Radni z Czarnej Dąbrówki decydowali w sprawie... połączenia Polski i Ukrainy

**Polska i Ukraina powinny połączyć się jedno państwo? Takiego scenariusza obawiają się autorzy petycji, rozesłanej do urzędów gmin w całej Polsce. Określili się jako Tymczasowa Rada Stanu Narodu Polskiego. Poprosili poszczególne gminy, aby wyraziły wolę przystąpienia do sojuszu pokojowego i jednocześnie potwierdziły sprzeciw na połączenie Polski i Ukrainy w jedno państwo.**

Prezydent Andrzej Duda publicznie ogłaszał chęć połączenia Polski i Ukrainy w jedno państwo. Nie wspominał jednak o tym, żeby wypowiedział się w tej kwestii w referendum Suweren Państwa Polskiego, czyli Naród – napisała w petycji Teresa Garland, określającą się jako samoważna prezydent elektorska.

Podkreśla ona, że była niezależnym, indywidualnym kandydatem na prezydenta Polski w 2020 roku. Jest bardzo aktywna w internecie. Regularnie publikuje oświadczenia i dekrety. Podejrzewana jest o powiązania polityczne z Moskwą. Startowała niegdyś z Komitetu Wyborczego „Szczęść

Boże” Grzegorza Brauna. Ma poglądy mocno nacjonalistyczne, ksenofobiczne i antysemityczne. Według Teresy Garland największym zagrożeniem dla Polski jest ogólnoswiatowy spisek żydowski i spisek banksterów. Jakby tego było mało, ważne, że na terenach Polski i Ukrainy w sekrecie powstaje państwo żydowskie. Jej zdaniem najlepszym systemem dla Polski byłoby państwo oparte na prawie boskim, narodowo-katolickie.

Autorka petycji pod koniec 2022 roku została zatrzymana przez agentów ABW. Zarzucono jej zamach konstytucyjny, prowokowanie faszystów i nazizm. Sąd nie zgodził się na tymczasowy areszt, ale 20 grudnia 2022

roku zlecono badania przez biegłych psychiatrów. Garland do dziś utrzymuje, że jest prezydentem Tymczasowej Rady Stanu Narodu Polskiego.

W petycji ostrzega, że Polska nie powinna angażować się militarnie na Ukrainie.

– Ukraińcy stracili część swojego terytorium, które obiektywnie jest nie do odzyskania. Jeśli Polska włączy się do wojny, to Rosja nas zaatakuje – ostrzega Teresa Garland.

Radni nie wykazują zrozumienia dla jej koncepcji. Praktycznie wszyscy odrzucają treść tego dokumentu. Zrobiła to również Rada Gminy Czarna Dąbrówka.

– Zgodnie z treścią art. 2 Ustawy o petycjach może być żądanie w zakresie przepisów prawa lub innego działania, mieszczących się w obszarze zadań i kompetencji adresata petycji – ustalili radni z Czarnej Dąbrówki.

Po dokładnej analizie petycji uznali, że Rada Gminy Czarna Dąbrówka nie ma kompetencji do przyjmowania takiej petycji. Lokalny samorząd nie może decydować o wstępowaniu do jakiegokolwiek sojuszu pokojowego między państwami. Nie może też dołączać do wygłaszania takich pokojowych stanowisk.

(MATEO)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

**Prezydent Andrzej Duda publicznie ogłaszał chęć połączenia Polski i Ukrainy w jedno państwo**



Teresa Garland oczekiwała od radnych gminy Czarna Dąbrówka zanegowania potencjalnego połączenia Polski i Ukrainy

## Kuchenne Rewolucje w Czarnej Dąbrówce

Niespodziewany gość zawitał do Czarnej Dąbrówki. Magda Gessler robiła rewolucję w restauracji Cooking&Events Sebastiana Hebla.

Wizyta gwiazdy programu TVN spotkała się z ogromnym zainteresowaniem.

– Miło było zobaczyć panią Magdę na żywo. Wygląda ładniej niż w telewizji – ocenia mieszkanka Czarnej Dąbrówki.

Lokal gastronomiczny Sebastiana Hebla chwali. Mówi, że organizowała tam 6. urodziny swojej córki.

– Goście chwalili jedzenie, więc nie wiem z jakiego powodu potrzebna jest zmiana – komentuje.

Wizyta telewizyjnej gwiazdy kulinarniej spotkała się z ogromnym zainteresowaniem mieszkańców. Wśród głosów zachwytu pojawiły się też głosy krytyki.

– Zacząć trzeba od tego, że ludzie byli niby losowo zapraszani, a prawda jest taka, że starannie ich wyselekcjonowali. Na kolację zaprosili przedstawicieli tzw. lokalnych wyż-

szych sfer. My „szaraki” nie mieliśmy tam wstępu – krytykuje mieszkanka Czarnej Dąbrówki. – To był istny cyrk, bo jeszcze ustawiali w jaki sposób mają wchodzić i co mają mówić. Jedna wielka fikcja. Szopkę tam odstawili!

(MATEO)

FOT. CZYTELNICZKA DD

### OPINIE ibytow.pl

Tu nawet dobry Boże nie pomoże. Jedzenie zimne i niedobre. Plus właściciel gbur.

Smakosz

Gessler powinna zacząć rewolucję od siebie. Dobre (fakt) jedzenie, z dobrych jakościowo produktów (fakt) nie usprawiedliwia paskarskich cen. Z drugiej jednak strony, jeżeli jest popyt, to... strzyż baranów.

klm

Dajcie spokój, zwykły obciach. Ta kobita już chyba 100 lat prowadzi denny program, w którym udowadnia każdemu brudne gary, syfy i złą kuchnię. Szczerze? Uczestnictwo w tym programie to antyreklama dla knajpy, a dla niej szmal na nawiązkach, którzy chętnie zrobią z siebie błaznów w TV.

Masakra



Po rewolucjach restauracja Cooking&Events to Gospoda Kaszubski Polot

## CO O TYM SĄDZISZ?!

redakcja@ibytow.news

REKLAMA



## CERTYFIKOWANA WYTWÓRNIĄ BETONU

- beton towarowy
- kruszywo/piasek
- stabilizacje
- bloczki betonowe i prefabrykaty
- podsypki

**PROFESJONALIZM NA MUR BETON!**

KRAJOWY CERTYFIKAT ZGODNOŚCI ZAKŁADOWEJ KONTROLI PRODUKCJI NR 020-UWB-0818/Z

607 686 103 jereczek@jereczek.pl



# Świetlica po 17 latach WYWALCZONA

Ten dzień był jak święto. Mieszkańcy Barnowa doczekali się otwarcia nowej świetlicy wiejskiej. Dokładnie to nowej i pierwszej, bo dotychczas takiego obiektu nie było. Otwarcie uczczono festynem z wieloma atrakcjami.

W końcu, po 17 latach, udało się. Mogę śmiało powiedzieć, że razem z koleżanką, żoną radnego, udało się nam to wywalczyć – mówi Iwona Kuklińska, sołtys Barnowa.

Koleżanka, o której wspomina, to Dagmara Kuraś.

Uradowani mieszkańcy z okazji otwarcia nowego obiektu zorganizowali festyn z atrakcjami, takimi jak dmuchańce czy malowanie twarzy. Otwarcie świetlicy połączone z lokalnymi obchodami Dnia Dziecka. Atrakcją były konie wypożyczone przez Czesława Langa.

– Dotychczas nasze dzieci siedziały tylko przed komputerami albo zapatrzone w telefony, bo nie miały gdzie się spotkać. Teraz świetlica ruszyła z impetem, bo już są np. zajęcia taneczne dla dzieci – opowiada sołtys Kuklińska. – Najbardziej cieszymy się z tego, że możemy spotykać się obecnie pod dachem, a nie tak, jak dotychczas, „pod chmurką”.

Dzieci uczące się tańca w świetlicy zaprezentowały już swoje możliwości podczas imprezy zorganizowanej w Barnowie.

W środku jest już niezbędny sprzęt, kuchenka, lodówka,

zmywarka czy mikrofalówka. W prezencie dostali jeszcze ekspres do kawy i obrusy. To podarunek od Gminnego Ośrodka Kultury.

Całkowity koszt budowy świetlicy to prawie 500 tys. zł, a więc niewiele w porównaniu do dzisiejszych realiów. Obecnie okoliczne sale wiejskie budowane są kosztem minimum 1 mln zł, a nawet i ponad 3 mln zł, jak w przypadku sali wiejskiej w Borzyszkowach. Świetlica w Barnowie została zbudowana w czasie, gdy ceny w przetargach były niższe. Wykonawcą był Marcin Maliszewski z Nieczulic. Budo-

wa rozpoczęła się w lipcu ubiegłego roku.

– Do realizacji mamy jeszcze fotowoltaikę. Będzie też parking z kostki antysmogowej. To nowinka jeśli chodzi o powiat bytowski – mówi Artur Kalinowski, wójt gminy Kołczygłowy.

Kostka antysmogowa to ekologiczna nowinka techniczna. Zastosowano ją, aby zdobyć więcej punktów za złożony wniosek. Na świetlicę udało się uzyskać dofinansowanie z Lokalnej Grupy Działania Partnerstwo Dorzecze Słupi w kwocie 300 tys. zł. Bezpośrednio o pieniądze postarało się Stowarzyszenie „Barnowo na kołach”.

– Sami mieszkańcy wyszli naprzeciw i mocno zaangażowali się w ten projekt – zaznacza wójt Kalinowski.

Pamięta on do dziś czasy, w których zebrania wiejskie odbywały się w piwnicy jednego z bloków. Warunki były iście „spartańskie”. Teraz to już przeszłość. Nowa świetlica jest bezobsługowa, bo opalana za pomocą pompy ciepła. Niewykluczone, że w przyszłości zostanie rozbudowana.

(MATEO)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Mieszkańcy Barnowa bawili się na festynie zorganizowanym z okazji otwarcia nowej świetlicy wiejskiej



## Kalinowski zwindykował PKP. Okrążył MILION „do przodu”

Można się tylko cieszyć, gdy do budżetu wpadają nieoczekiwane niezaplansowane pieniądze, a radość jest jeszcze większa, gdy jest to ponad 1 mln zł. Taka sytuacja zdarzyła się w gminie Kołczygłowy. Nie jest to jednak „zrządzenie losu”, a efekt zaradności lokalnych władz. Idąc za przykładem sąsiedniej gminy Trzebielino, ustalono, że dwie spółki PKP powinny płacić podatek za swoje nieruchomości, czyli za nieczynne torowisko i za budynki. Przez lata nie płaciły. Gmina doprowadziła do tego, że teraz PKP co roku będzie musiało uiszczać podatek.

Zaangażowaliśmy firmę, która zajmuje się realizacją takich zleceń. Zgodnie z przewidywaniami, udało się uzyskać podatek za ostatnie 5 lat, bo tylko tyle prawnie było możliwe do odzyskania –

mówi Artur Kalinowski, wójt gminy Kołczygłowy.

Zaległy podatek to ponad 1 mln zł. To pieniądze za tory i za pozostałe nieruchomości PKP. Kolejarze początkowo upierali się, że skoro nie ma tam po-

łączeń kolejowych, to nie trzeba płacić podatku. Gmina udowodniła, że tak nie jest. Wcześniej to samo uczyniła sąsiednia gmina Trzebielino.

– Uzyskane pieniądze przeznaczymy oczywiście na wydatki związane z gminą, w tym na wydatki inwestycyjne – zapowiada wójt Kalinowski.

Sprawę bezpośrednio pilotowała skarbnik gminy Kołczygłowy Aleksandra Cybula. Mówi ona, że dotychczas dwie spółki PKP nie składały deklaracji podatkowych, dotyczących posiadanych na terenie gminy nieruchomości.

– Wystąpiliśmy do PKP o korekty. Myśleliśmy, że będzie to wiązać się ze skierowaniem sprawy do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, ale jednak bez problemu złożyli najpierw korektę deklaracji podatkowej za 2017 rok, a następnie

za lata 2018 – 2022 – mówi Aleksandra Cybula.

Należność główna to 788 tys. zł plus odsetki w kwocie 246 tys. zł za lata 2018 – 2022. Do tego jeszcze płatność za 2017 rok, a więc łącznie „grubo” ponad 1 mln zł. Są też minusy.

– „Boję się” teraz naliczenia subwencji wyrównawczej ze względu na podwyższone wpływy z podatku. Mogą nam one zmniejszyć subwencję w przyszłym roku – wyjaśnia skarbnik Cybula.

Sumarycznie jednak wyjdzie na plus.

Teraz spółki PKP składają już deklaracje podatkowe, ale jednocześnie też, dzięki zmianom ustawowym, muszą płacić mniej niż wcześniej. Rocznie wyjdzie około 200 tys. zł.

(MATEO)

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

## Asfalt zamiast bruku do elektrowni

Jest już gotowa nowa droga do elektrowni wodnej w Gałąźni Małej. Zadanie zrealizowała gmina Kołczygłowy, dzięki pozyskanym zewnętrznym pieniądzą. Asfalt został wylany na niemieckim bruku.

Łączny koszt to 1,35 mln zł, ale jest w tym też dotacja w wysokości 500 tys. zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dotacja została pozyskana jeszcze w ubiegłym roku.

To jednak nie wszystko. Gmina podpisała już umowę z firmą Jereczek na modernizację kolejnych pięciu dróg z dofinansowaniem z programu Polski Ład, w wysokości 95 proc. Firma ma 13 miesięcy na wykonanie tych inwestycji.

W tym przypadku przebudowa dotyczy ulicy Kwiatowej, ulicy Jana Pawła II w Kołczygłowach, drogi brukowej w Raduszu, w Barnowie na tak zwane

MDM-y oraz w Kołczygłówkach drogi wewnętrznej do pałacu. Niektóre trakty zostaną wykonane w technologii asfaltowej, a inne zbudowane będą z kostki betonowej. Gmina otrzymała na ten cel 4 mln zł dofinansowania, przy całkowitym koszcie inwestycji w wysokości 4,2 mln zł, a więc z budżetu dołoży niewiele.

– Za chwilę podpisywać będziemy kolejne dwie inwestycje z funduszu dla obszarów popegeerowskich. Będą to nowe drogi na odcinku Witanowo – Łobzowo – mówi Artur Kalinowski, wójt gminy Kołczygłowy.

(MATEO)

REKLAMA



Wójtowi Arturowi Kalinowskiemu udało się załatwić dodatkowo ponad 1 mln zł zaległego podatku od dwóch spółek PKP



# Większe i LEPSZE boisko dla „Myśliwca”

**Gmina Tuchomie nie chce być gorsza od Czarnej Dąbrówki, która modernizuje boisko sportowe kosztem 5 mln zł. Również obiekt sportowy w Tuchomiu ma być powiększony, a infrastruktura zostanie rozbudowana. Gmina złożyła już wniosek.**

Złożyliśmy go do ministra sportu. Planowany koszt inwestycji to 2 mln zł, ale można uzyskać 50 proc. dofinansowania – mówi Jerzy Lewi Kiedrowski, wójt gminy Tuchomie.

Zgodnie z planem boisko ma być wydłużone o 6 m. i o 1 m. poszerzone, bo obecnie nie

spełnia norm Polskiego Związku Piłki Nożnej. Oprócz tego zbudowane zostanie oświetlenie, a także infrastruktura towarzysząca. Gmina chce modernizować istniejący tam plac zabaw, powiększyć go, a także zbudować skatepark. Będzie on nieduży, bo o wymiarach 21 m. na 40 m.

Z planu modernizacji boiska oczywiście cieszą się działacze „Myśliwca” Tuchomie.

– Ta inwestycja to znaczne ulepszenie naszej bazy. Bardzo mocno postawiliśmy na rozwój młodzieży. Obecnie w naszym klubie pracuje już 7 trenerów. Ulepszona baza, a szczególnie oświetlenie, bardzo nam pomo-

gą, szczególnie w okresie jeściennym. Teraz trzeba trenować kończyć szybciej i z uwagi na coraz większą ilość chętnych jest problem z wyznaczeniem godzin dla poszczególnych grup – mówi Tomasz Gruba z „Myśliwca” Tuchomie. – Nowa murawa spełniałaby już warunki czwartoligowe. Oczywiście to nie jest tak, że mamy takie ambicje, ale chodzi przede wszystkim o jakość gry. Lepsza baza jest „motorem napędowym” do dalszych działań.

Jeśli chodzi o oświetlenie, nie będą to takie „jupitery”, jak na stadionie w Bytowie, ale mają być wystarczające dla „Myśliwca”. Zbudowanych zo-



**Piłkarze „Myśliwca” Tuchomie prawdopodobnie doczekają się lepszego boiska**

stanie 6 masztów, każdy o wysokości 14 m.

Działacze „Myśliwca” Tuchomie bardzo chwalą działania gminy, ponieważ w tym roku jeszcze kosztem 400 tys. zł wy-

mieniana jest nawierzchnia na boisku Orlik. To jedno z pierwszych tego typu boisk w powiecie bytowskim.

(MATEO)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

## UKRADŁ gotówkę z otwartego samochodu

**Zuchwała kradzież w Tuchomiu. Wykorzystując nieuwagę dostawcy towaru, złodziej wszedł do wnętrza otwartego pojazdu i zabrał z niego 9000 złotych. Po kradzieży sprawca wszedł do sklepu i zrobił zakupy.**

Do skoku na kasę doszło we wtorek (23.05.) przed jednym ze sklepów w Tuchomiu. Pokrzywdzony mężczyzna rozładowywał towar, pozostawiając otwarte drzwi samochodu. W tym sa-

mym czasie, widząc leżącą wewnątrz kabiny gotówkę, złodziej wszedł do wnętrza i zabrał całą kwotę. Jak pokazał zapis monitoringu, tuż po kradzieży, sprawca wszedł do sklepu i zrobił zakupy, po czym odjechał rowerem.

– Mundurowi z Tuchomia przy wsparciu bytowskich kryminalnych natychmiast zaczęli poszukiwać mężczyzny. Ten już kolejnego dnia wpadł w ręce funkcjonariuszy, dzięki czemu udało się odzyskać całą skradzioną kwotę. 27-letni mieszkaniec powiatu bytowskiego zo-

stał zatrzymany, usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy. Za kradzież grozi kara do 5 lat więzienia – relacjonuje bytowska policja. – Przypominamy o właściwym zabezpieczeniu swoich rzeczy. Nie pozostawiajmy na widoku wartościowych przedmiotów i za każdym razem, parkując nawet na krótką chwilę, zamykajmy samochód. Zwróćmy też uwagę, czy ktoś przypadkiem nie obserwuje naszego zachowania. Pamiętajmy, że okazja czyni złodzieja.

(MATEO) FOT. KPP BYTÓW



**27-letni złodziej został zatrzymany dzień po dokonaniu kradzieży**

## Płonący dostawczak na drodze do Modrzejewa

**Strażacy gasili samochód, który stanął w ogniu. Do zdarzenia doszło 9.05. na drodze powiatowej Tuchomie – Modrzejewo. Na miejscu działali strażacy z JRG Bytów i OSP Tuchomie.**

W trakcie działań wykonywaliśmy m.in. sprzęt ochrony układu oddechowego z uwagi na silne zadymienie związane z pożarem. Ruch pojazdów na drodze w czasie trwania akcji gaśniczej został wstrzymany – mówi Damian Chamier Gliszczyński, naczelnik OSP Tuchomie.

Zanim dojechali strażacy, kierowca – kurier zdążył usunąć z auta część przewożonych paczek.



**We wtorek 9 maja strażacy gasili płonący samochód dostawczy**

(MATEO)  
FOT. OSP TUCHOMIE

REKLAMA

**SKUP ZŁOMU**  
stalowego i kolorowego

**Zadzwoń!**  
**602 679 888**

**Tadeusz Właśniak**  
ul. Koszalińska 14 (stw)

**SKŁAD OPAŁU**  
**MIASTKO**

✓ SPRZEDAŻ  
WĘGLA

✓ EKOGROSZEK  
Z DOWOZEM!

**602 679 888**

## Odnowione OBLICZE jeziora Długiego

**Stowarzyszenie Wędkarzy Tuchomskich „LIN” ogłosiło kolejne zapytanie ofertowe na modernizację infrastruktury turystycznej przy jeziorze Długim w Tuchomku.**

Za pierwszym razem złożone oferty przekroczyły założenia budżetowe. Teraz postanowiono zadanie podzielić na części. Stowarzyszenie Wędkarzy Tuchomskich „LIN” na realizację zadania otrzymało 100 tysięcy złotych ze środków Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego „Rybacko i Morze”. Dodatkowe 40-50 tys. zł do projektu miała dołożyć gmina. Najtańsza oferta złożona w pierwszym

pretargu była droższa o blisko 30 tys. zł.

Wydałem dyspozycję, aby podzielić zapytanie ofertowe na części. Pierwsza z nich obejmie modernizację istniejącej wiaty, wykonanie palisady, nawierzchni żwirowych czy remont barierki pomostu i podestu. Druga będzie dotyczyła wymiany zniszczonych ławostołów i ławek oraz dostawy koszy na śmieci, stołów edukacyjnych, tablic oraz przebiegów. Ostatnia część projektu dotyczy monitoringu i monta-

żu lampy solarnej – mówi Jerzy Lewi Kiedrowski, wójt Tuchomia.

Taki zabieg ma zachęcić do udziału przedsiębiorców, którzy specjalizują się w wybranym typie usług. Wójt ma nadzieję, że wybierając 3 najkorzystniejsze oferty uda się obniżyć koszt realizacji inwestycji do poziomu akceptowalnego przez gminę. Czy tak będzie? O tym przekonamy się w najbliższych tygodniach.

(RED)

## Gmina SZUKA PIENIĘDZY na zabytki

**Aż 9 wniosków dotyczących pozyskania pieniędzy na renowację zabytków w ramach rządowego programu złożyła gmina Tuchomie. Oprócz renowacji dwóch kościołów za kwotę 1,65 mln zł, złożono cztery wnioski.**

**3,1 MLN ZŁ**  
taka jest łączna suma wniosków dotyczących odnowienia zabytków na terenie gminy Tuchomie

Na liście jest też projekt gminy, dotyczący szkoły w Trzebiatkach i zabytkowej hydrofornii w Masłowicach Tuchomskich, o łącznej wartości 500 tys. zł oraz projekty od osób prywatnych. To właściciele nieruchomości, które są w ewidencji zabytków.

– Te prywatne obiekty to dworek pana Jaszula, była leśniczówka w Kramarzynach, budynek szachulcowy w Tuchomiu i dwa mniejsze obiekty – wymienia Jerzy Lewi Kiedrowski, wójt gminy Tuchomie.

Łączna wartość wszystkich wniosków to 3,1 mln zł. W tej sumie gminny jest na 500 tys. zł. Dotyczy on renowacji hydrofornii, która ma status zabytku. Znajduje się w Masłowicach Tuchomskich. Są w niej jeszcze oryginalne urządzenia z XIX wieku. Jest też zbiornik ciśnieniowy, położony w parku. Obiekty mają być odnowione i udostępnione turystom.

Wniosek gminy dotyczy też szkoły w Trzebiatkach. To budynek przedwojenny, który ma mieć, dzięki dotacji, ulepszoną

elewację. Odnowienie ma spowodować przywrócenie historycznego wyglądu.

Na terenie gminy Tuchomie jest ponad 50 zarejestrowanych zabytków. Nabór do rządowego programu odbył się na zasadzie samodzielnych zgłoszeń. Według nieoficjalnych informacji każdy samorząd może liczyć maksymalnie na 1 mln zł wsparcia, więc z pewnością wszystkie wnioski nie uzyskają dofinansowania.

(MATEO)



# KŁOPOTLIWY ZBIORNIK

Radni gminy Parchowo rozstrzygnęli spór pomiędzy małżeństwem Mruk a władzami gminy. Mrukowie wskazują, że projekt budowy zbiornika odprowadzającego deszczówkę z drogi wojewódzkiej koliduje z ich projektem budowlanym z 2011 roku.

Zbudowali salę bankietową z miejscem na sklep. Obok niej zlokalizowany miał być parking. Tymczasem wójt, Andrzej Dołębski, miał zasugerować Zarządowi Dróg Wojewódzkich zlokalizowanie zbiornika na deszczówkę na prywatnej działce, obok wspomnianej sali bankietowej. Według władz gminy plan zagospodarowania działki nie koliduje z planowaną budową zbiornika wodnego.

Co ciekawe, radni odnieśli się nawet do opinii właścicieli nieruchomości, że ich sala

bankietowa rozwiąże problem z brakiem takich lokali w Parchowie. Odrzucając skargę napisali, że jest to nieprawdą, ponieważ sala bankietowa małżeństwa Mruk nie będzie posiadać kuchni i korzystać będzie z cateringu. W związku z tym, ich zdaniem, nie jest to lokal gastronomiczny.

Z drugiej strony padł zarzut, że zbudowana już sala bankietowa nie może być odebrana, ponieważ nie ma możliwości podłączenia jej do kanalizacji. Działka małżeństwa Mruk od lat zalewana jest ściekami.

- Skarżący są podłączeni do sieci kanalizacyjnej, korzystają z niej, więc nie jest prawdą brak możliwości podłączenia sali bankietowej do kanalizacji - odpowiada Komisja Skarg, Wniosków i Petycji Rady Gminy.

Dodatkowo jeszcze wójt Andrzej Dołębski stwierdził, że rzekomo działka małżeństwa Mruk w ostatnim roku zalana została tylko jeden raz. Miała to być awaria, która, po nanieśieniu poprawek, została podobno trwale usunięta. Docełowo przepompownia ścieków,

zlokalizowana w pobliżu działki małżeństwa Mruk, ma być przeniesiona dzięki dofinansowaniu pozyskanemu z programu Polski Ład. Umowa z wykonawcą została już podpisana. Inwestycja ma być gotowa do końca 2023 roku.

Radni uznali, że skarga w zakresie zalewania posesji ściekami i zablokowania budowy parkingu jest bezzasadna. Natomiast część dotyczącą niezawiadomienia o budowie zbiornika wodnego na deszczówkę, radni pozostawili bez rozpoznania. Uznali, że skar-



Małżeństwo Mruk nie zgadza się na budowę zbiornika wodnego na ich działce

ga ta została już wcześniej rozpoznana uchwałą z 15 grudnia 2022 roku.

Wójt Dołębski cały czas wypiera się jakiegokolwiek wpływu na zlokalizowanie zbiornika na działce małżeństwa Mruk. Powtarza, że jest to inwestycja Zarządu Dróg Wojewódzkich, nadzorowanego przez Urząd Marszałkowski.

- Z tego, co mi wiadomo, wszystkie dokumenty są uzgodnione, podpisane i poszły do wojewody, do akceptacji. Jest nasza zgoda, aby ten zbiornik przenieść na działkę gminną. Nie zależy to ode mnie, a od Zarządu Dróg Wojewódzkich - zastrzega wójt Dołębski.

(MATEO)

FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

REKLAMA



## Oferta pracy

Jesteśmy wiodącym producentem okien, drzwi i rolet w Europie, cieszącym się uznaną marką i wysoką jakością produkowanych wyrobów.

Poszukujemy osób na stanowisko:

## Technolog systemów okiennie-fasadowych

### Wymagania:

- dobra znajomość sektora aluminium i systemów fasadowych, okiennych i drzwiowych,
- doświadczenie w zakresie projektowania i ofertowania różnorodnych konstrukcji aluminiowych, w szczególności fasad,
- praktyczna znajomość technologii produkcji oraz montażu ślusarki aluminiowej,
- doświadczenie w pomiarach oraz montażach systemów fasadowych,
- umiejętność korzystania z katalogów systemowych i pracy z dokumentacją projektową, w tym czytania i tworzenia rysunków technicznych,
- umiejętność pracy w programach AutoCAD, SolidWorks, LogiKal oraz w pozostałych programach dedykowanych do systemów aluminiowych,
- wysoka motywacja do pracy i rozwoju,
- wysokie kompetencje analityczne oraz dobra organizacja pracy,
- obsługa programów MS Office,
- prawo jazdy kat. B.

### Mile widziane:

- znajomość języka angielskiego, niemieckiego,
- doświadczenie w projektowaniu konstrukcji ognioodpornych oraz programowanie maszyn CNC.

### Oferujemy:

- atrakcyjne wynagrodzenie,
- stabilne zatrudnienie na podstawie umowy o pracę,
- przyjazną atmosferę i środowisko pracy,
- bogaty pakiet socjalny,
- możliwość rozwoju i samorealizacji,
- pakiet szkoleń.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres e-mail: [hr@drutex.com.pl](mailto:hr@drutex.com.pl) lub składanie aplikacji bezpośrednio w dziale HR w siedzibie firmy w Bytowie, ul. Lęborska 31.

Uprzejmie informujemy, iż zastrzegamy sobie prawo do kontaktu jedynie z wybranymi osobami.

Wysłanie CV i listu motywacyjnego jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych dla celów rekrutacji na stanowisko pracy prowadzonej przez Drutex SA, z siedzibą w Bytowie przy ul. Lęborskiej 31. Zgodę można odwołać w dowolnym momencie. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych kandydatów do pracy znajdują się na stronie [www.drutex.pl/pl/rodo-kariera/](https://www.drutex.pl/pl/rodo-kariera/)

## 50

kierowców zatrzymanych z nadmierną prędkością – to bilans krajowych działań „Prędkość” przeprowadzonych na drogach naszego powiatu. Funkcjonariusze ruchu drogowego mierzyli prędkość z pomocą ręcznego miernika oraz wideorejestratora. Dodatkowo zwracali też uwagę na inne wykroczenia.

Akcja została przeprowadzona w piątek 19.05. W trakcie jednego dnia policjanci skontrolowali 69 pojazdów i ujawnili 50 przekroczeń dozwolonej prędkości, pracując na czterech ręcznych miernikach oraz wideorejestratorze. Dodatkowo dwóch kierowców nie korzystało z pasów bezpieczeństwa.

- Pamiętajmy, że główną przyczyną wypadków drogowych, w tym tych ze skutkiem śmiertelnym jest nadmierna prędkość. Unikajmy brawury i ryzykownych manewrów, które prowadzą do tragedii, a przede wszystkim dostosujmy prędkość jazdy do warunków panujących na drodze - apeluje bytowska policja.

(MATEO)

## Po alkoholu wsiadł na rower i wyjechał na krajówkę

Rowerzysta wsiadł na swój jednoślad i wyruszył w drogę korzystając z ruchliwej krajówki, pomimo tego, że... chwilę wcześniej spożywał alkohol. Mężczyzna wpadł w ręce bytowskiej policji.

W niedzielne popołudnie (21.05.) patrol ruchu drogowego zatrzymał do kontroli drogowej rowerzystę, który w Pólczynie jechał po drodze krajowej. W czasie rozmowy funkcjonariusze wyczuli od mężczyzny alkohol. Przekazał on mundurowym, że chwilę wcześniej wypił piwo i wraca do domu. Policjanci sprawdzili trzeźwość 25-latk. Badanie wykazało, że ma on prawie pół promila alkoholu w organizmie. Na mężczyznę został nałożony man-

dat karny w wysokości 1000 zł - mówi Dawid Łaszcz, oficer prasowy KPP Bytów. - Apeluujemy o trzeźwość bez względu na to, czy kierujemy pojazdem mechanicznym czy rowerem. Już niewielka ilość alkoholu wpływa na naszą zdolność ruchową oraz czas reakcji. Piłany kierowca jednoślada stwarza na drodze niebezpieczeństwo nie tylko dla siebie, ale i dla innych uczestników. Wystarczy sekunda, aby doszło do tragedii na drodze.

(MATEO)



# Palił i zakopywał śmieci? Jest KARA od WIOŚ

**Karę w wysokości 95 000 zł nałożył Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska na przedsiębiorcę z Dąbrówki. Dotyczy ona procederu nielegalnego spalania śmieci. Pod tym samym adresem w marcu 2023 odkryto też zakopane w ziemi odpady. Postępowanie w tej sprawie trwa.**

W listopadzie ubiegłego roku informowaliśmy, że bytowski policjanci odkryli, że w jednej z hal przemysłowych na terenie naszego powiatu składowane są odpady w postaci tworzyw sztucznych oraz tekstylnych. Dodatkowo wszystkie nieczystości pod osłoną nocy miały być spalane. Teraz Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska nałożył na winowajcę karę finansową.

Pomorski Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska wydał decyzję nakładającą administracyjne kary pieniężne w wysokości 50 000 zł za nieprowadzenie monitoringu wizyjnego systemu kontroli miejsc magazynowania odpadów, 20 000 zł za prowadzenie działalności bez wymaganego wpisu do rejestru oraz 25 000 zł za magazynowanie odpadów nie-

zgodnie z wymaganiami - informują przedstawiciele WIOŚ.

Osobne postępowanie prowadzi marszałek województwa pomorskiego w celu nałożenia na podmiot odpowiedzialny podwyższonej opłaty za gospodarowanie odpadami bez wymaganej decyzji.

Kara nałożona przez WIOŚ nie jest maksymalna. Za nieprawidłowości w gospodarce odpadami Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska mógł nałożyć na winowajcę karę pieniężną w wysokości od 1 000 zł do 1 000 000 zł. Łączna kwota 95 000 zł wydaje się zatem stosunkowo łagodna, choć nadal robi ogromne wrażenie.

To jednak nie wszystko. Na tej samej posesji w marcu tego roku doszło do próby zakopania śmieci. Przedsiębiorca twierdzi, że odpady zostały tylko zabezpieczone w wykopanym dole,

aby nie rozwiewał ich wiatr. Skąd się tam wzięły? Według jego tłumaczeń działał tam kiedyś zakład, który zajmował się przetwarzaniem odpadów plastikowych. Robili z nich komponent do paliw. Komornik sprzedał nieruchomości, którą następnie on odkupił od innego przedsiębiorcy.

- Wewnątrz było zamurowane jedno pomieszczenie, które wszyscy przeoczyli. W środku znajdowały się odpady w postaci folii. Wywieźliśmy to na zewnątrz i chcieliśmy tymczasowo zabezpieczyć. Wykopaliśmy dół aby wiatr nie roznosił folii po okolicy - tłumaczy przedsiębiorca.

Przyznaje, że ukryta za ścianą folia to dla niego ogromny problem. Deklaruje, że zgodnie z prawem chciałbym przekazać ją do utylizacji. Twierdzi, że osoba która weszła na jego po-

sesję i wykonała zdjęcia w niewłaściwy sposób przedstawiła sytuację.

Czy WIOŚ przyjmie te tłumaczenia?

- Inspektorzy wykonali badania geofizyczne GPR - przy użyciu georadaru. W czynnościach tych uczestniczyli także funkcjonariusze policji z KP w Bytowie, przedstawiciele Urzędu Gminy oraz prezes kontrolowanego podmiotu. Celem badania było ujawnienie występowania obcych obiektów w rodzimych warstwach gruntu. Badania wykazały anomalie na badanym obszarze w warstwie gruntu do ok. 3 m. Po użyciu ciężkiego sprzętu ujawniono, że były to zakopane odpady - informuje WIOŚ.

Nadal trwają czynności kontrolne w zakładzie.



WIOŚ prowadzi już drugie postępowanie ws. śmieci zalegających w Dąbrówce

(MATEO)

FOT. CZYTELNIK

REKLAMA



## Oferta pracy

Jesteśmy wiodącym producentem okien w Europie, cieszącym się uznaną marką i wysoką jakością produkowanych wyrobów.

Obecnie poszukujemy osób na stanowisko:

## Ślusarz do produkcji stolarki aluminiowej

 Miejsce pracy: Bytów

### Zakres obowiązków:

- realizowanie zleceń produkcyjnych z zachowaniem standardów jakościowych i ilościowych,
- obsługa maszyn i urządzeń,
- współpraca z pozostałymi osobami na swojej zmianie,
- dbanie o czystość w miejscu pracy i przestrzeganie zasad BHP.

### Wymagania:

- kierunkowe wykształcenie zawodowe lub średnie,
- umiejętność czytania i posługiwania się rysunkiem technicznym,
- dyspozycyjność (praca zmianowa),
- posiadanie zmysłu technicznego i zdolności manualnych,
- odpowiedzialność, uczciwość i punktualność.

### Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
- pakiet szkoleń,
- atrakcyjne wynagrodzenie,
- bogaty pakiet socjalny,
- możliwość rozwoju i samorealizacji.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres e-mail: [hr@drutex.com.pl](mailto:hr@drutex.com.pl) lub składanie aplikacji bezpośrednio w dziale HR w siedzibie firmy w **Bytowie, ul. Lęborska 31**.

Uprzejmie informujemy, iż zastrzegamy sobie prawo do kontaktu jedynie z wybranymi osobami.

Wysłanie CV i listu motywacyjnego jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych dla celów rekrutacji na stanowisko pracy prowadzonej przez Drutex SA, z siedzibą w Bytowie przy ul. Lęborskiej 31. Zgodę można odwołać w dowolnym momencie. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych kandydatów do pracy znajdują się na stronie [www: https://www.drutex.pl/pl/rodo-kariera/](https://www.drutex.pl/pl/rodo-kariera/)



# Pomost w stanie rozkładu

Nie tylko pomost nad jeziorem Jeleń w Bytowie jest w fatalnym stanie. Mieszkaniec Studzienic zwraca uwagę na obiekt znajdujący się w jego miejscowości. Jego zdaniem stan techniczny pomostu „woła o pomstę” do nieba.



Pomost w Studzienicach jest w kiepskim stanie, ale jeszcze przed sezonem ma być zmodernizowany

Dokładnie to samo, co w Bytowie nad jeziorem Jeleń, dzieje się z pomostem w Studzienicach, na głównym kąpielisku w centrum wsi, tyle, że tam poręczy nie ma już w ogóle, dziury, zniszczone deski i zagrożenie dla użytkowników. „Obraz nędzy i rozpaczy”, podobnie jak stan gminnych finansów i chodników w centrum wsi - krytykuje mieszkaniec Studzienic.

Jedziemy na miejsce sprawdzić czy ta opowieść jest zgodna z prawdą. Faktycznie, pomost nad jeziorem w Studzienicach nie prezentuje się najlepiej. W deskach są dziury,

niektóre elementy spróchniały, no i faktycznie nie ma poręczy. Jednak wójt Bogdan Ryś uspokaja skarżących, twierdząc, że tak naprawdę skarga ta pojawiła się... w odpowiednim momencie.

- W tym roku będzie kompleksowa modernizacja pomo-

stów w Studzienicach i w Kłęczynie. Umowy zostały już podpisane na łączną kwotę 120 tys. zł - mówi wójt Ryś.

Na tę inwestycję gmina nie uzyskała dofinansowania. Realizowane jest to w 100 proc. ze środków własnych.

(MATEO) FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

## W Przewozie powstanie OSIEDLE mieszkaniowe

**Wójt gminy Studzienice wszczął postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych dla budowy 16 domów jednorodzinnych w Przewozie. Inwestycja ma powstać w południowej części miejscowości.**

Władze samorządowe muszą teraz zasięgnąć opinii Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gdańsku, Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Bytowie oraz dyrektora zarządu zlewni Wód Polskich w Chojnicach. Wnioskodawcą jest Mariusz Melka.

- Przed wnioskiem jeszcze sporo procedur. Wszystko zostanie określone w warunkach zabudowy. Cieszą nas takie inicjatywy. Dzięki takim inwestycjom gmina rozwija się.

Przybywa mieszkańców, młodych ludzi, rosną przychody podatkowe samorządu. Wyzwaniem jest oczywiście podłączenie do wszystkich mediów. Czas pokaże, jaki pomysł ma inwestor - komentuje Bogdan Ryś, wójt gminy Studzienice.

Władze gminy nie ukrywają zadowolenia z nowej, planowanej inwestycji. Nie wiadomo jednak, kiedy budowa osiedla miałaby ruszyć. Wszystko będzie zależało od tego, w jakim tempie inwestorowi uda się pozyskać wszelkie pozwolenia.

(MATEO)

## „Osiemnastkowe LANIE” dla druha z Somin!

**W majówkę swoje osiemnaste urodziny świętował Maciej Pluto Prądzinski - członek Ochotniczej Straży Pożarnej w Sominach. Z tej okazji przyjaciele z jednostki urządzili mu niespodziewane „pasowanie” oraz złożyli najserdeczniejsze życzenia. „Pasowanie” na osiemnaste urodziny to zwyczaj znany i obchodzony w całej Polsce.**

Jakiś czas temu na temat tej tradycji krytycznie wypowiedziała się Dorota Zawadzka - TVNowska SuperNiania, która uznała ją za propagowanie przemocy. Według przesądu „pasowanie” ma przynieść szczęście w dorosłym życiu - podobnie jak przysłowiowy „kopniak na szczęście”.

- Życzymy Ci wszelkiej pomysłowości! Niech walka z żywiołami i ratowanie życia ludzkiego niesie ze sobą zadowolenie wewnętrzne. Życzymy Ci tytułu wyjazdów do akcji, ilu po-

wrotów - szczęśliwych powrotów - oraz aby każdy wyjazd do działań był wezwaniem fałszywym - życzyli druhowi i druhowie OSP Sominy.

Jednostka OSP Sominy aktywnie działa od 1948 roku. Misją strażaków jest prowadzenie działalności mającej na celu zapobieganie pożarom oraz współdziałanie z Państwową Strażą Pożarną, organami samorządowymi i innymi podmiotami.

(RED)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



## Nowa kanalizacja w Ugoszczy i Przewozie

**Władze Studzienic podpisały dwie umowy na budowę infrastruktury wodno-kanalizacyjnej w Ugoszczy i Przewozie. Obie zadania wykona Przedsiębiorstwo Instalacyjno-Budowlane Piotra Kuczkowskiego „EKOINSTAL”. Jaka jest wartość kontraktów?**

W Ugoszczy za kwotę ponad 2 milionów złotych zostanie wykonana 2 km sieci kanalizacyjnej i 1,3 km sieci wodociągowej. W Przewozie za kwotę blisko 400 tys. zł wybudowane zostaną 450 metrów sieci kanalizacyjnej oraz 360 metrów sieci wodociągowej. Obie inwestycje powinny być gotowe pod koniec listopada.

- Realizacja tego zadania poprawi atrakcyjność inwe-

stycyjną działek gminnych, które w większości zostały już sprzedane. Rozwój samorządu to niekończąca się praca. Budowy na sprzedanych działkach trwają i prędkiej czy później nowi mieszkańcy upomnieliby się o niezbędną infrastrukturę. Patrzymy w przyszłość i w miarę możliwości realizujemy te zadania wcześniej. Skorzysta na tym także gmina, gdyż działki, które są w naszym posia-

daniu nabiorą większej wartości - komentuje Bogdan Ryś, wójt Studzienic.

Na wspomniane inwestycje gmina Studzienice pozy-

skała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład w wysokości 95 proc. dofinansowania.

(RED)

- Coś taka wkurzona?  
- Mężowi na urodziny kołowrotek kupiłam do wędk.  
- No to chyba dobrze? Twój stary co weekend z kolegami przecież na ryby jeździ. Nie spodobał mu się?  
- Gorzej. Zapytał co to jest.



REKLAMA



*Usługi Pogrzebowe*

**SYLWIA ŻURAWSKA**  
UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO  
(CMENTARZ)  
77-200 MIASTKO  
604 315 290





# Sala wiejska w starej szkole. Drogi „TRUP”?

**Reanimacja „starego trupa” – tak modernizację budynku, w którym powstanie nowa sala wiejska w Borzyszkowach, określa radny Piotr Krzoska z Lipnicy. Samorząd dostał na tę inwestycję 2,35 mln zł z Polskiego Ładu. Gminie zabrakło pieniędzy, bo kosztorys był robiony 2 lata temu i trzeba teraz dołożyć ponad 400 tys. zł.**



Nowa świetlica powstanie w starej szkole w Borzyszkowach

Na przetarg dotyczący modernizacji sali wiejskiej wpłynęła jedna oferta w wysokości 2,78 mln zł. Gminie zabrakło 419 tys. zł. Dodatkowe fundusze mają być wygenerowane dzięki dochodom z podatku VAT. Udało się je uzyskać dzięki działaniom wynajętej firmy.

Jak informuje wójt, projekt budowy sali w Borzyszkowach wykonywany był 2 lata temu. Wówczas były inne, dużo niższe ceny, więc spodziewali się dofinansowania w wysokości 98 proc. Po pojawieniu się wysokiej inflacji okazało się, że trzeba dołożyć dużo więcej.

Projektant szacował, że ta kwota będzie realna. Niestety, przez 2 lata ceny drastycznie zmieniły się, więc po przetargu cena jest, jaka jest – rozkłada ręce wójt Andrzej Lemańczyk.

Broni się on tym, że wkład gminy w wysokości niecałych 450 tys. zł nie jest wart tyle, ile by kosztowała budowa sali wiejskiej jeszcze przed podwyżkami. Obecnie to 15 proc. wkładu własnego. Miało być 2 proc., ale – według wójta – i tak jest dobrze.

– To sala z kompleksowym wyposażeniem i miejscami parkingowymi – zaznacza Lemańczyk.

– Za ponad 400 tys. zł będziemy mieć całkowicie nowy obiekt. Wcześniej na budowę sal sportowych wydawaliśmy ponad 1 mln zł. W tym przypadku liczyliśmy, że zmieścimy się w 2,4 mln

zł. Unieważnienie przetargu nie byłoby możliwe, bo był to ostatni termin na jego rozstrzygnięcie. Pieniądze by nam przepadły, bo realizacja musi być do 8 grudnia i całe rozliczenie jeszcze w tym roku.

Nie wszystkim radnym podoba się tak wysoki koszt modernizacji starej szkoły w Borzyszkowach.

– Wójt obiecywał, że nie będziemy dokładać do tej inwestycji żadnych pieniędzy. Niestety, już dokładamy. Mam obawy, że dołożymy jeszcze więcej, a przede wszystkim nie będzie to nigdy nowy obiekt. To reanimacja „starego trupa”. Moim zdaniem inwestycja ta jest do wyrzucenia do kosza – komentuje radny Piotr Krzoska.

Wójt w odpowiedzi dodaje, że jest jeszcze kwestia odzyskania podatku VAT. Według jego wyliczeń, po zakończeniu inwestycji uda się odzyskać więcej VAT-u, niż gmina włożyła jako wkład własny.

– To pierwsza inwestycja, w której wszystko jest od A do Z w przetargu ujęte – podkreśla Lemańczyk.

Wójt krytykuje również radny Bogdan Rymon-Lipiński, który

potwierdza, że wcześniej zapewniał, iż nie będzie dokładania pieniędzy do budowy sali wiejskiej w Borzyszkowach.

– Tak było powiedziane i można to sobie odsłuchać. Dla porównania budowa sali w Borzyszkowach kosztuje dwa razy tyle, co budowa sali w Mielnie. Pytanie, jak teraz będą czuć się mieszkańcy Mielna? Będą dwa razy gorsi od mieszkańców Borzyszków – komentuje radny Rymon-Lipiński.

Budowa zupełnie nowej sali we wsi Mielno kosztuje 1,54 mln zł. Dlatego według wielu radnych lepszą opcją byłaby budowa nowej sali w Borzyszkowach.

– Budowanie nowego obiektu wychodzi dużo taniej, co potwierdził nawet wykonawca, z którym rozmawiałem – argumentuje radny Wojciech Żółtkowski.

Krzoska dodaje, że był też wykonany projekt budowy nowej sali w Borzyszkowach.

– To pieniądze „wyrzucone w błoto”! – burza się radny.

– Mogę „bić się w piersi”, że 12 lat temu pochopnie wydaliśmy 10 tys. zł na ten projekt, ale wówczas były inne realia – odpowiada Lemańczyk.

Pomysłu budowy sali wiejskiej w starej szkole broni radny Ireneusz Jan Kuik Studziński. Wskazuje on, że Borzyszkowcy czy Gliśno to miejscowości, w których od lat nie było dużych inwestycji, a zapewniają gminie duży dochód poprzez istniejące tam kopalnie kruszywa.

– Pieniądze nie są przeznaczane na tereny, które są przez kopalnie degradowane. Mówimy o kwocie 400 tys. zł na budowę świetlicy, podczas gdy firmy wydobywające kruszywo płacą około 2 mln zł podatku – komentuje Kuik Studziński.

– Nie jesteśmy przeciwni budowie sali wiejskiej w Borzyszkowach, tylko nie chcemy, żeby była to „reanimacja starego trupa”. Właściwa byłaby budowa zupełnie nowego obiektu, w niższej cenie – odpowiada radny Krzoska.

Wójt twierdzi, że nie ma sensu wracać do tej dyskusji. Decyzje zapadły dwa lata temu. Nie da się tego cofnąć.

Ostatecznie większością 9 głosów zatwierdzono wygenerowanie dodatkowych pieniędzy na modernizację starej szkoły w Borzyszkowach.

(MATEO) FOT. MATEUSZ WĘSIERSKI

## OGROMNY POŻAR we wsi Ostrowite

**W środę (3 maja) ok. godz. 22:00 dyżurny Stanowiska Kierowania Komendanta Powiatowego PSP w Bytowie otrzymał zgłoszenie o pożarze budynku rekreacyjno-wypoczynkowego we wsi Ostrowite (gm. Lipnica). Łącznie na miejsce zadysponowano 13 zastępów Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej – w sumie było to 55 strażaków. Straty są ogromne!**

Akcja gaśnicza trwała bardzo długo. Pożar udało się opanować dopiero po czterech godzinach, a cała interwencja trwała ponad 7 godzin. Jako przypuszczalną przyczynę pożaru wskazuje się nieszczelność przewodu kominowego, w wyniku czego doszło do pożaru dachu pokrytego strzechą. Ogień rozprzestrzenił się

na pomieszczenia – komentuje mł. bryg. Fryderyk Mach, Zastępca Komendanta Powiatowego PSP.

Na szczęście nikt nie został ranny. Działania strażaków wspierało pogotowie energetyczne oraz policja. Powierzchnia pożaru objęła 150 m<sup>2</sup>. Straty oszacowano na pół miliona złotych, z kolei wartość urato-

wanego mienia to ok. 300 tys. zł.

Strażacy apelują – dla własnego bezpieczeństwa warto co najmniej raz w roku poddać okresowej kontroli stan techniczny przewodów kominowych (dymowych, spalinowych i wentylacyjnych) przez uprawnionego kominiarza.

(RED) FOT. PSP



## Jeziro Wiejskie zyska nowy pomost

**Władze Lipnicy podpisały umowę na montaż nowego pomostu pływającego na jeziorze Wiejskim. Za realizację zadania odpowiedzialna będzie Spółdzielnia Usługowo-Handlowa z Rokitek. Koszt inwestycji to ok. 120 tys. zł, z czego aż 2/3 to dofinansowanie pochodzące z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.**

Dzięki tej inwestycji mieszkańcy i turyści będą mogli bezpiecznie korzystać z uroków jeziora Wiejskiego, a sam pomost stanie się atrakcyjnym punktem widoko-

wym dla odwiedzających – komentują samorządowcy.

Do przetargu na realizację zadania stanęły trzy firmy. Spółdzielnia Usługowo-Handlowa z Rokitek zaproponowała

najkorzystniejszą cenę. Zaproponowana kwota jest niższa niż pierwotne założenia budżetowe. Inwestycja powinna zostać zakończona pod koniec czerwca.

(RED)

## Powstała Lipnicka Rada Seniorów

**Ma być to coś w stylu „rady mędrców plemiennych”, czyli osób z doświadczeniem. W gminie Lipnica powołana została rada seniorów. To organ zatwierdzony przez władze gminy, składający się z osób starszych. Będą organem doradczym dla Rady Gminy.**

W skład lipnickiej rady seniorów wchodzi: Danuta Gliszczynska, wydelegowana przez Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów z Zapcenia, Halina Chelomska z sołectwa Kiedrowice, Renata Graban z sołectwa Osusznicza, Anna Balcerzak

z sołectwa Brzeźno Szlacheckie, Irena Lew-Kiedrowska z sołectwa Zapceń, Ewa Kalisz z sołectwa Łąkie, Kazimierz Myszka z sołectwa Luboń, Piotr Łopato z sołectwa Ostrowite, Maria Pluta-Prądzyska z sołectwa Brzozowo, Wiesława Sikorska z sołec-

stwa Gliśno Wielkie, Krystyna Skwierawska z sołectwa Mielno, Czesław Jasiński z Lipnicy, Tadeusz Bukowski z sołectwa Prądzona, Jerzy Hebel z sołectwa Borzyszkowcy i Henryk Prądzyski, wyznaczony przez wójta gminy Lipnica.

(MATEO)



883 967 838

- pod ten numer telefonu należy wysłać rozwiązanie krzyżówki. Do hasła należy dodać imię i nazwisko oraz miejscowość zamieszkania. Zgłoszenia przyjmujemy do 20 czerwca. Wybierzemy zwycięzcę, któremu OSOBIŚCIE dostarczymy książkę!

**ZAGRAJ W SUDOKU:** wypełnij poniższy diagram 9×9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3×3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9:

9	8	4		3	1		7	2
6	1				7			
2	5	7			9	8		
3				6			1	
			3	7		9	2	
		9			5			
	3				6			
	4	5		1	8		9	6
1	9	6	7			2	8	

**POZIOMO:** 1) owoc leszczyny; 7) izraelska waluta; 10) niewielka miejscowość, kolonia; 11) najwyższy głos żeński; 12) sąsiedzi Bułgarów i Serbów; 13) róg pokoju; 14) Dymśza, dawny polski aktor; 15) walczyła o wyzwolenie Kraju Basków; 16) państwo z Nikozją; 18) stolica Ghany; 21) dziesiąta litera alfabetu greckiego; 22) papilarne na dłoni; 23) zastępowała dzwonek do drzwi; 26) Chmielewska, polska pisarka; 30) mąż Balladyny u Słowackiego; 33) Zatokowy to Gofsztröm; 34) Piotr, polski skoczek narciarski; 35) suma w kościele; 36) rzeka w Cieszynie; 37) sąsiad Egipcjanina; 41) taszcza je podróżni; 42) kamforowy na infekcję; 43) ser z mleka owczego.

**PIONOWO:** 1) mały Aleksander; 2) prawa ręka szefa; 3) brytyjski książę, mąż Meghan Markle; 4) gruba gałąź drzewa; 5) gęsto rosnące krzewy; 6) w herbie Irlandii; 7) pierwiastek Sm; 8) zestaw pól z kwiatami; 9) stolica Peru; 16) stolica historycznej Normandii; 17) winny kolor w kartach; 19) kawał lodu na rzece; 20) inna nazwa glonów; 24) pływają po jeziorze; 25) tetanus, ciężka choroba; 27) przemarsz na Trzech Króli; 28) jezioro Malawi inaczej; 29) firma Steve'a Jobsa; 30) z Kokozsem w komiksach Christy; 31) ...Island, najmniejszy stan w USA; 32) spodnie, kurtki i skarpety; 38) włośnica włoska inaczej; 39) japońska waluta; 40) Zakład Opieki Zdrowotnej.

### KRZYŻÓWKA z HASŁEM

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki

1		2		3		4		5		6		7		8		9
						10										9
	4															
		11			3				12					8		
13						14								15		6
				16		17				18	19		20			
							18				7					
21					1								22			
						23		24		25				20		
26	27		28		29							30		31		32
		10									13					19
					33					34						
					21				5							
35														36		
						37		38		39		40				
														17		
41						14							42			11
								43								
										15						

## DARMOWE OGŁOSZENIA

Dodaj na: [www.ibytow.pl](http://www.ibytow.pl) albo wyślij SMS pod nr tel. 883967832

### SPRZEDAM

Sprzedam pszenicę jarą Goplana, mieszanke zbożową i łubin słodki. tel. 530 542 812

Sprzedam stolik od maszyny SINGER, opryskiwacz 6-litrowy, brukownik i nową wyżymaczkę FRANIA do bielizny (1400 obr/min). tel. 509 580 007

Sprzedam śrutownik 7,5 kw, chłodziarkę do mleka oraz rowery DAMKI. Ceny do uzgodnienia. tel. 888 535 045

Sprzedam skuter inwalidzki 4-kołowy, elektryczny MEYRA 415. tel. 797 853 862

Mam na sprzedaż działki w Borzytuchomiu pod budowę budynku mieszkalnego, jednorodzinnego z wydanymi warunkami zabudowy na nowo

powstającym osiedlu o powierzchniach: 1000 m<sup>2</sup> oraz jedna działka ze stawem o pow. ponad 2000 m<sup>2</sup> oraz w całości 4000m<sup>2</sup>. Cena 75 zł/m<sup>2</sup> do negocjacji. tel. 697 297 614

Sprzedam sezonowe drewno buk, dąb klocki. tel. 608 648 614

### PRACA

Szukam pracy jako kierowca, kat. B, B+E, T mężczyzna lat 26. tel. 537 161 071

Szukam pracy jako opiekunka osoby starszej lub dziecka. Kontakt po 16. tel. 504 786 207

### KUPIĘ

Kupię stare odznaki, odznaczenia, medale, orderki, wpinki, orzełki, naszywki itp.: wojskowe oraz cywilne,

dypłomy, zaświadczenia i legitymacje związane z nadaniem odznaczeń, inne pamiątki i starocie związane z wojskowością i służbami mundurowymi. tel. 518 507 460

Kupię od 0,5 do 2 ha lasu przylegającego do lasów państwowych. tel. 796 077 745

### INNE

Korepetycje m.in. z matematyki, astronomii, fizyki, chemii. Pokazy przez teleskop. Inne oferty wg uzgodnienia. tel. 515 466 941

Pomagam w pisaniu prac zaliczeniowych, dyplomowych, poddypłomowych, inżynierskich. Zachęcam do zapoznania się z ofertą współpracy. e-mail: medyk1109@gmail.com

### KSIĄŻKA ZA KRZYŻÓWKĘ. Marzena Rutz WYGRAŁA „Bohatera”!



Marzena Rutz

Mieszkanca Brzeźna Szlacheckiego - Marzena Rutz - jest jedną z osób, które wysłały prawidłowe rozwiązanie naszej krzyżówki z poprzedniego wydania. Wygrała książkę Wiktora Mroka p.t. „Bohater”. Dziś mamy kolejną książkową niespodziankę dla jednej z osób, która przesłała nam prawidłowe rozwiązanie krzyżówki. To książkowa premiera, która ukaże się 19 czerwca nakładem wydawnictwa Initium - powieść Michała Śmielaka p.t. „Gleba”; będąca opowieścią o bezczelnej, choć piekielnie skutecznej policjantce, która stara się dostosować do no-

wego życia z dala od zgiełku dużego miasta, głośnych spraw i człowieka, o którym nie może zapomnieć. Podkomisarz Iga „Gleba” Zienna, po ostatniej sprawie odesłana ze stolicy na prowincję, odlicza dni do powrotu na poprzednie stanowisko. Służba w Stalowej Woli nie powoduje u niej szybszego bicia serca, rutynowe czynności, schlebianie lokalnym politykom i uległość urzędników wobec Kościoła zgniatają policyjnego ducha i przytępiają śledcze zmysły. Wybudzona z letargu za sprawą brutalnego morderstwa włóczęgi nazywanego Pozejdonem, Gleba z zapalem rozpoczyna dochodzenie. Wszystko wskazuje na lokalne przepychanki w środowisku bezdomnych. Szybko okazuje się, że zamordowany włóczęga nie jest wcale tym, za kogo się podawał, a po mieście zaczyna krążyć opowieść o Wampirze odpowiedzialnym za okrutne zbrodnie na bezdomnych. Gdy nad Sanem dochodzi do kolejnego morderstwa, za-

czynają się mnożyć teorie o grasującym w mieście seryjnym mordercy.

Ile dla władzy warte jest życie bezdomnego? Czy lokalne układy polityczne i społeczne mogą wpłynąć na dochodzenie? Jakie są motywacje osób, które ukrywają niewygodną prawdę o grasującym w mieście Wampirze?

Autor książki to Michał Śmielak - urodzony w 1979 roku. Zawodowo zajmuje się handlem, historyczną rekonstrukcją oraz udziela się jako konferansjer na różnego rodzaju imprezach historycznych. Przygotowuje i reżyseruje także widowiska ogniowe - tzw. Fireshow. Pasjonat historii, gier komputerowych oraz motocykli. Laureat konkursu „Gladiatorzy” zorganizowanego przez wydawnictwo Fabryka Słów. Jako pisarz zadebiutował powieścią „Znachor”, która spotkała się z pozytywnym odbiorem czytelników. Nakładem wydawnictwa Initium ukazały się również kolejne jego książki: „Wnyki” - będą-



19 czerwca nakładem wydawnictwa Initium ukaże się powieść Michała Śmielaka pt. „Gleba”

ce trzymającym w napięciu, bezkompromisowym thrillerem, „Inkwizytor” - fenomenalna i długo wyczekiwana przez czytelników kontynuacja znakomitego i świetnie przyjętego przez nich „Znachora”, a także „Postrach” będący pełnym zaskakujących zwrotów akcji thrillerem, który trzymał w napięciu do ostatniej strony.

(MATEO)



# Bytovia NA ZAKRĘCIE.

## Jak wyglądał maj w wykonaniu „Czarnych Wilków”?

**Bytovia cały czas walczy o ligowy byt, ale walka staje się coraz trudniejsza. Przypomina to trochę boksera w ringu, który przyjął już kilkanaście ciosów i ledwo trzyma się na nogach. Czy Bytovia będzie w stanie wyprowadzić jeszcze kontrę i uciec przed nokautem? O tym przekonamy się już w najbliższych tygodniach. Na razie jednak spójrzmy, jak wyglądał maj w wykonaniu „Czarnych Wilków”.**

### Czy w Bytowie wydarzy się cud?

Maj rozpoczął się dla zawodników z Bytowa od niespodziewanej przerwy w rywalizacji. Stało się tak ze względu na to, że dzień przed planowanym na 3 maja meczem Bytovii z GKS Kowale, do klubu dotarła informacja o wycofaniu się przeciwnika z rozgrywek. Bytowski zespół mógł więc „z urzędu” dopisać sobie komplet punktów.

Kolejne tygodnie maja nie były już jednak tak udane dla zawodników Tomasza Bąkowskiego. Odliczając mecz z GKS Kowale skończył się na jednym remisie i trzech porażkach. Nie najlepszy bilans w perspektywie walki o utrzymanie w IV lidze. Przed bytowskim zespołem jeszcze pięć kolejek w czerwcu i zakończenie ligowej rywalizacji. Z jakim ostatecznym rezultatem? O tym ostatecznie przekonamy się na koniec czerwca. Dzisiaj jednak można stwierdzić jedno: sytuacja „Czarnych Wilków” jest bardzo zła. Niektórzy powiedzieliby, że beznadziejna. Piłka nożna jednak przyzwyczaiła nas do tego, że zdarzają się w niej różne cuda. Słyszeliśmy już nieraz historie, w któ-

rej kluby skazywane na pożarcie, rzutem na taśmę ratowały się przed klęską. Być może taki cud wydarzy się właśnie w Bytowie?

### Bytovia to nie tylko IV liga

Na razie jednak zostawmy temat drużyny seniorów Bytovii i zerknijmy, co działo się jeszcze klubie z Mickiewicza 13, a wydarzyło się całkiem sporo. W święto konstytucji 3 maja na stadionie w Bytowie rozegrany został turniej o Puchar 3 Maja dla dzieci z rocznika 2015. Była to druga edycja zawodów. W rywalizacji wzięło udział aż 11 drużyn. W tym: trzy drużyny Bytovii, Bytovia-Canicuła, JFA Przechlewo, Gryf Słupsk, MKS Debrzno, Gwardia Koszalin, Zawisza Borzytuchom, APK Jedynka Kartuzy oraz Myśliwiec Tuchomie. Najlepsza okazała się drużyna JFA Przechlewo, która w finale pokonała Bytovię.

W maju ogłoszony został również nabór do drużyny dziewczęcej Bytovia-Canicuła Bytów. Jest to efekt nawiązanej niedawno współpracy Bytovii z Canicuilą, dzięki której przy klubie powstanie sekcja piłki

kobiecej. Z tego miejsca chcielibyśmy zachęcić dziewczyny zainteresowane grą w piłkę nożną do zgłaszania się do trenera - Rafała Łuczaka pod nr tel. 693 781 249 lub wysyłając zgłoszenia na adres e-mail: biuro@bytoviabytow.pl.

Bytovia jednak nie tylko zaczęła ściśle współpracować z Canicuilą, ale również ze Szkołą Podstawową nr 1 w Bytowie. Dzięki temu przy placówce powstanie klasa mistrzostwa sportowego o profilu piłka nożna i lekkoatletyka. Rodziców zainteresowanych dołączeniem dzieci do klasy sportowej zapraszamy do kontaktu pod nr telefonu: 699 250 810. Liczba miejsc jest ograniczona.

### Spotkanie Klub Biznesu

Pod koniec maja władze Bytovii spotkały się ze sponsorami, partnerami i władzami miasta, by poruszyć tematy związane z obecnym i przyszłym funkcjonowaniem klubu. Wśród zaproszonych gości znalazł się również były prezes PZPN Michał Listkiewicz. Dyskusja przyniosła wiele konstruktywnych wniosków i przemyśleń, które władze Bytovii będą mogły wy-



korzystać w dalszym rozwoju i usprawnieniu działania klubu.

- Cieszę się, że kolejny raz spotkaliśmy się w tak liczonym gronie. Nasze spotkania zawsze mają na celu omówienie bieżącej sytuacji, ale również ustalenie wspólnej ścieżki działania wpływającej na poprawę funkcjonowania klubu. Na pewno obecność i wsparcie sponsorów oraz władz miasta jest dla nas bardzo mocnym sygnałem, że Bytovia poprzez wspól-

pracę wielu osób jest w stanie powstać z kolan i mimo przeciwności losu wyjść na prostą - podsumował Klub Biznesu prezes Bytovii Krystian Błank.

### Słowem podsumowania

Bytovia obecnie w rozgrywkach IV ligi nie radzi sobie tak, jak wszyscy byśmy sobie tego życzyli. Czasami jednak zdarzają się trudniejsze momenty, podczas których trzeba zatrzymać się i być może zrobić nawet krok

wstecz, by później ruszyć z impetem do przodu. Najważniejsze to nie poddawać się i walczyć do końca. Bytovia to nie tylko seniorzy, ale również rozwijająca się coraz bardziej akademie, wiele lat historii i tradycja. Dlatego mimo przeciwności losu i obecnej trudnej sytuacji wspierajmy „Czarne Wilki”, a być może pewnego dnia nad Bytovią ponownie wzejdzie słońce.

(MKS) FOT. MATERIAŁY PRASOWE

## DWA brązowe medale dla Łukasza Gliszczyńskiego

**W Warszawie odbyły się Mistrzostwa Polski Niestęszących w Lekkoatletyce. Nasz region reprezentował Łukasz Gliszczyński, który wrócił do domu z dwoma brązowymi krążkami!**

Bytowski sportowiec zajął trzecie miejsce w skoku w dal oraz zdobył brązowy medal w sztafecie 4x100 m., gdzie startował wspólnie z drużyną Świt Wrocław. Sam klub również zajął trzecie miejsce w klasyfikacji medalowej oraz pierwsze miejsce w klasyfikacji punktowej - po raz pierwszy w historii.

- Cieszę się z dwóch brązowych medali. Dziękuję chłopakom ze sztafety 4x100 m. za walkę do samego końca. Dalej mam problem ze stopą, ale kie-

dyś na pewno wrócę silniejszy. Teraz przede mną rezonans magnetyczny. Dziękuję za trzymanie kciuków, walczę dalej - komentuje Gliszczyński.

Niewiele brakowało, aby bytowski sportowiec powalczył w finale biegu na 100 metrów. Niestety, w biegu eliminacyjnym zabrakło mu do awansu zaledwie 0,03 sekundy. Dwa medale to jednak ogromne osiągnięcie, dlatego gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!

(RED)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



**Łukasz Gliszczyński zajął trzecie miejsce w skoku w dal oraz zdobył brązowy medal w sztafecie 4x100 m.**



**montessori**  
językowe przedszkole i żłobek

EDUKACJA OPARTA NA PEDAGOGICE MARII MONTESSORI

**Nowatorskie formy pracy indywidualnej i zespołowej**

**W cenie czesnego:**

- ◆ Język angielski codziennie
- ◆ Logopedia oraz Trening Słuchowy Metodą Tomatisa
- ◆ Integracja Sensoryczna
- ◆ Joga
- ◆ Rytmika



**Tel. 508 507 140 ul. Dworcowa 3, BYTÓW**



**DRUTEX**  
ENGINEERED FOR YOU

## SALON DRUTEX

**SHOWROOM** z możliwością testowania produktów  
**SZYBKIE TERMINY** realizacji z dostawą



PVC I ROLETY  
OD



DNI

ALUMINIUM  
OD



DNI



**KBI**  
SALON DRUTEX  
BYTÓW

**tel. 575 450 070**  
ul. Przemysłowa 2D, Bytów  
(obok stacji paliw MOYA)

\*14 dni liczone od momentu potwierdzenia zamówienia pod względem technicznym przez DRUTEX SA i zaksięgowania wpłaty za to zamówienie.